

Adam Winiarz

Emerytowany wykładowca Wszechnicy Świętokrzyskiej
ORCID 0000-0002-2390-4956

Szkoły początkowe (powszechne) diaspory polskiej w Mandżurii (1908–1949)

Primary (Common) Schools of the Polish Diaspora in Manchuria (1908–1949)

The article is devoted to primary (common) schools organized and maintained in the Polish colonies existing in cities and settlements along the East China Railway. The Polish diaspora, which is small in numbers, managed to establish seven elementary schools between 1908 and 1949. They were located in Harbin (three) and one each in Ashche, Khandochedz, Hajlar and the settlement of Manchuria. They differed in the degree of organization and the conditions under which they operated. The shrinking Polish community in Manchuria, mainly due to repatriation and the political and economic changes taking place there, made it necessary to close the schools due to lack of funds for their maintenance. As a result, by 1949 only two Harbin institutions remained open: the St. Vincent de Paulo and Dr. Waclaw Lazowski.

Keywords: Polish diaspora in Manchuria, Polish primary (common) schools

Słowa kluczowe: Diaspora polska w Mandżurii, Polskie szkoły początkowe (powszechne)

Geneza i rozmieszczenie kolonii polskich

Dzieje niewielkiej liczebnie diaspory polskiej w Mandżurii stanowią interesującą i nadal w pełni niepoznaną kartę naszego wychodźstwa. Jego początki są ściśle związane z budową i eksploatacją eksterytorialnej Kolei Wschodniochińskiej¹. W tej dużej inwestycji rosyjskiej, realizowanej w latach

¹ Rosyjska nazwa Kolei Wschodniochińskiej brzmiała: Kitajsko-Wostoczna Żelazna Dorożka (КВЖД). „Tygodnik Polski” 1932, nr 513, s. 2; E. Banasiński, *Japonia-Mandżuria. Studium polityczno-ekonomiczne*, Warszawa 1931, s. 125; A. Aleksandrowicz, *Mandżuria, jej przeszłość, teraz-*

1897–1903 ze środków z pożyczki francuskiej, wzięli udział liczni Polacy, zarówno ze wschodnich ziem byłej Rzeczypospolitej, z Rosji, jak i z Królestwa Polskiego, określanego wówczas przez władze rosyjskie mianem Priwislinskij kraj (Kraj Nadwiślański). Początkowo byli to inżynierowie i technicy, a następnie, w miarę rozwijania się frontu robót budowlanych, przyjeżdżali do Mandżurii pracownicy administracyjni, lekarze, kolejarze² i robotnicy wykwalifikowani, zachęceni wysokimi zarobkami. Ogółem Polacy stanowili ok. 30% całej kadry inżynieryjno-technicznej i administracyjnej, zatrudnionej przy budowie Kolei Wschodniochińskiej³.

Po zrealizowaniu tej inwestycji i oddaniu do eksploatacji 1 lipca 1903 r. w Mandżurii było ok. 7 tys. Polaków⁴. Większość podjęła pracę w różnych jej działach i osiedliła się w miastach, miasteczkach i osiedlach leżących wzdłuż 1472-kilometrowej linii kolejowej od stacji początkowej Mandżuria (obecnie Manzhouli) do stacji końcowej Pograniczna, biegnącej z zachodu na wschód, tworząc w nich mniejsze lub większe społeczności polskie zwane koloniami⁵. Największa z nich powstała w Harbinie⁶, który jako centrum administracyjne Kolei Wschodniochińskiej budowany był równocześnie z nią, przy znaczącym udziale polskich inżynierów i techników. Wystarczy chociażby wspomnieć inż. Konstantego Jokisza, autora planu zagospodarowania przestrzennego Harbina,

niejszość, kraj i ludzie, Warszawa 1937, s. 62. Wydzielony pod linię kolejową pas ziemi w północnej Mandżurii znajdował się pod administracją rosyjską, której personel korzystał z prawa eksterytorialności. Po upływie 80 lat od chwili oddania Kolei do eksploatacji miała ona przejść na własność Chin. Mogły one ją wykupić już po upływie 36 lat pod warunkiem uregulowania wszystkich jej zobowiązań wobec Rosji.

² W latach 1899–1910 zatrudnionych zostało na Kolei Wschodniochińskiej 72 Polaków kolejarzy: maszynistów I, II i III klasy oraz pomocników maszynistów. Dane te ustaliłem na podstawie materiału źródłowego udostępnionego mi przez dr. Witolda Świdzkiego z Warszawy.

³ „Listy Harbińskie” 1932, nr 5, s. 2; „Biuletyn Polskiej Izby Handlowej w Harbinie” 1932, nr 5, s. 3.

⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [AAN], Ministerstwo Spraw Zagranicznych [MSZ], sygn. 10389, k. 5; A. Jabłońska, K. Krąkowski, *Z dziejów Polonii harbińskiej*, „Przegląd Orientalistyczny” 1961, nr 2, s. 161. Liczba ta wydaje się zawyżona, ale mimo szeroko zakrojonej kwerendy archiwalnej i bibliotecznej nie udało mi się dotąd jej zweryfikować.

⁵ Termin „kolonia polska” zaczął się przyjmować w polskiej publicystyce na przełomie XIX i XX w. Po I wojnie światowej został w pełni zaakceptowany, czego wyrazem jest chociażby użycie go przez Józefa Białynię Chołodeckiego w jego publikacji *Ćwierćwiecze kolonji polskiej w Charbinie na Dalekim Wschodzie*, Lwów 1923.

⁶ W różnych publikacjach nazwa miasta podana jest w pisowni *Charbin* lub *Harbin*. W niniejszym artykule przyjęta została pisownia *Harbin* za polskimi pracami geograficznymi: J. Staszewski, *Słownik geograficzny. Pochodzenie i znaczenie nazw geograficznych*, Warszawa 1959, s. 105; *Polskie nazewnictwo geograficzne świata*, oprac. L. Ratajski, J. Szewczyk, P. Zwoliński, Warszawa 1959, s. 264. Obecnie nazwa *Harbin* uznana została za poprawną i obowiązującą. W niniejszym artykule zachowano pisownię *Charbin* jedynie w oryginalnych tytułach i nazwach instytucji.

inż. Ignacego Cytowicza, projektanta harbińskiego dworca kolejowego czy inż. Stanisława Kierbedzia, pierwszego wiceprezesa Towarzystwa Budowy Kolei Wschodniocińskiej, który zaprojektował pierwszy w Azji stalowy most nitowany na rzece Sungari⁷. Wielu Polaków znalazło się na eksponowanych stanowiskach w Dyrekcji Głównej Kolei Wschodniocińskiej w Harbinie, w administracji cywilnej, bankowości, sądownictwie i służbie zdrowia. Wiceburmistrzem miasta był Eugeniusz Dynowski, zaś w Radzie Miejskiej zasiadali początkowo wyłącznie Polacy i Niemcy⁸.

Harbin jako główny węzeł Kolei Wschodniocińskiej dzielił ją na linię zachodnią i wschodnią. Pierwsza o długości 920 km biegła od stacji Mandżuria przez Buchedu do stacji Harbin, druga zaś, licząca 552 km, od Harbina przez Mudziandzian i Mulin do stacji Pograniczna⁹. Wzdłuż linii zachodniej kolonie polskie powstały w osadzie Mandżuria, w Hajlarze, Buchedu, Dżałantuniu, Cicikarze i Ańda, natomiast wzdłuż linii wschodniej w Imiańpo, Chandaochedzy, Mulinie, Mukdenie (obecnie Shenyang) i Pogranicznej¹⁰. Oprócz tego na wielu stacjach mieszkaly pojedyncze rodziny polskie lub mieszane polsko-rosyjskie.

Niewielkie społeczności polskie znajdowały się też w osadach Jaomyń i Kuanczendzy, leżących na trasie przebiegu południowej linii Kolei Wschodniocińskiej łączącej Harbin z Port Arturem. Udział Polaków w budowie tej linii o długości 1227 km był mniejszy. Niewielu też z nich, po oddaniu jej do eksploatacji, zdecydowało się osiedlić w położonych wzdłuż niej miastach i osadach. Niektórzy, jak Jan Hempel, preceptor Bolesława Bieruta, udał się do Brazylii przed upływem roku od przyjazdu do Mandżurii w styczniu 1903 r.¹¹

Jedyną zwartą społecznością polską w Mandżurii, która ukształtowała się bez związku z budową i eksploatacją Kolei Wschodniocińskiej była kolonia

⁷ S. Kierbedź był bratankiem budowniczego mostu warszawskiego. Zob. J. Samujłło, *Kierbedź Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [PSB], t. 12, s. 421–422.

⁸ J. Tokarski, *Przez Syberię, Mandżurię i Japonię do brzegów Oceanu Spokojnego*, Lwów 1911, s. 54; K. Grochowski, *Polacy na Dalekim Wschodzie*, Harbin w Chinach 1928, s. 55. Wprawdzie imię i nazwisko K. Grochowskiego nie widnieje na karcie tytułowej tej pracy, ale można go uznać za jej autora, a na pewno redaktora. Spośród 33 wszystkich rozdziałów napisał on 30. „Biuletyn Polskiej Izby Handlowej w Harbinie” 1932, nr 5, s. 3.

⁹ *Kitajskaa čančunskaa železnaa doroga*, [w:] *Kratkij tehničeskij železnodorožnyj slovar*, red. B.N. Vedenisov, W.N. Sologubov, S.P. Syromatnikov, T.S. Hačaturow, Moskwa 1946. Podawana jest różna długość głównej linii kolejowej – T. Szukiewicz, podał, że wynosiła ona 1700 km. Zob. idem, *Polacy doby powojennej na Dalekim Wschodzie*, „Kwartalnik Instytutu Naukowego do Badań Emigracji i Kolonizacji” 1927, nr 2, s. 79.

¹⁰ AAN, Kolonia Polska w Mandżurii [KPwM], sygn. 66, s. 9; K. Grochowski, *Polacy*, s. 108, 112; A. Sokolicz, *Polskość na Dalekim Wschodzie*, „Kultura Polski” 1918, nr 27, s. 398; „Wychodźca” 1924, nr 33, s. 12; 1937, nr 13, s. 8–9.

¹¹ W. Papiewska, *Jan Hempel. Wspomnienia siostry*, Warszawa 1958, s. 23; F. Tych, *Hempel Jan Hieronim*, PSB, t. 9, 1960–1961, s. 380.



Fot. 1. Mapa Mandżurii z widoczną główną linią Kolei Wschodniochińskiej i jej południową odnogą

Źródło: Fotografia udostępniona przez J. Czajewskiego ze Szczecina.

w Asyche, położonym około 40 km na wschód od Harbina. Była to ostatnia i najpóźniej powstała kolonia polska w Mandżurii. Jej geneza związana jest z przedsięwzięciem ziemian guberni lubelskiej, którzy założyli spółkę akcyjną z kapitałem miliona złotych rubli i wybudowali tam w 1908 r. cukrownię. Jej projekt techniczny przygotowała warszawska firma Borman i Szwede, zaś kotły i rury wyprodukowały lubelskie Zakłady Kotlarsko-Mechaniczne A. Majchert i S. Janiszewski, które też wykonały prace montażowe na miejscu¹². Całą kadram inżynieryjno-techniczną i administracyjną cukrowni stanowili Polacy. Wobec tego, że Chińczycy nie znali uprawy buraka cukrowego, zarząd przedsiębiorstwa sprowadził na własny koszt grupę rolników z Lubelszczyzny, którzy mieli ich tego nauczyć. Zwiedzający cukrownię w 1910 r. dr Julian Tokarski pisze w swoich wspomnieniach, że pracowała w niej cała kolonia Polaków z Lubelskiego¹³. Według T. Szukiewicza cukrownia dawała zatrudnienie 60 polskim rodzinom¹⁴.

Liczba Polaków w Mandżurii zaczęła się zwiększać po utworzeniu w 1900 r. Straży Ochronnej Kolei, która w styczniu następnego roku przekształcona zo-

¹² Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta Miasta Lublina 1874–1915, sygn. 8510, k. 135.

¹³ *Przez Syberię, Mandżurię*, s. 54.

¹⁴ T. Szukiewicz, *Polacy*, s. 80.

stała w Samodzielny Korpus Straży Pogranicznej. Kierowano bowiem do niego wielu rekrutów z Królestwa Polskiego oraz oficerów zawodowych¹⁵. W rezultacie Polacy stanowili około 30% stanu osobowego Korpusu¹⁶, ale do czasu pozostawania w służbie zakwaterowani byli w koszarach i nie mogli uczestniczyć w życiu społecznym i kulturalnym kolonii polskich. Wspomniany dr J. Tokarski pisze: „Polacy służyli w wojsku na Kolei lat 4-ry, po nienagannej służbie mogli dosłużyć się znakomitych posad konduktorów kolei mandżurskiej, telegrafistów, stąd niektórzy się osiedlali. Pod Charbinem – na jakiejś małej stacyjce otoczyła nas garstka żołnierzy Polaków z Królestwa. Jest ich razem w kupie trzydziestu, trzymają się razem. Służą już cały rok, ale zostało im jeszcze 3 lata. Mogą dosłużyć się znakomitych posad konduktorów kolei mandżurskiej, nawet telegrafistów, byleby pokochali tę ziemię, a zapomnieli o innej, tej co ich zrodziła”¹⁷.

W tym kontekście warto przywołać relacje urodzonych w Mandżurii Mariana Dudka i Leonarda Spychalskiego. Ich ojcowie zostali powołani w 1912 r. do wojska rosyjskiego i wysłani do Korpusu Straży Pogranicznej. Obydwaj po odbyciu służby wojskowej podjęli pracę na Kolei Wschodniochińskiej. Pierwszy z nich uzyskał posadę urzędnika kolejowego w Harbinie. Otrzymał niewielki dom z elektrycznością i bieżącą wodą, miał bezpłatną opiekę lekarską, opał i bilety na przejazd¹⁸. Natomiast drugi został pomocnikiem maszynisty. Za przyznaną odprawę po przejściu na emeryturę kupił w Harbinie dom i krowy¹⁹.

Szybki rozwój demograficzny kolonii polskich w Mandżurii, szczególnie harbińskiej, nastąpił w okresie I wojny światowej i wojny domowej w Rosji. W 1915 r. przyjechała do Harbina grupa polskich kolejarzy ewakuowanych z Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. W następnych latach, zwłaszcza po 1917 r., przybywały do Mandżurii grupy polskich uchodźców z europejskiej części Rosji i z Syberii. W związku z tym zmieniała się wielkość i stratyfikacja społeczna kolonii polskich. W Harbinie znalazło także schronienie ok. 1,5 tys. żołnierzy polskich z 5 Dywizji Syberyjskiej, otoczonej przez oddziały bolszewickie pod Klukwienną i zmuszonej do złożenia broni 10 stycznia 1920 r. Z żołnierzy i oficerów, którym udało się uniknąć niewoli i dostać do Mandżurii sformo-

¹⁵ H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921, s. 78–79; J. Białynia Cholodecki, *Ćwierćwiecze*, s. 5; S. Nernheim, *Polonia harbińska (Zarys historyczny)*, „Daleki Wschód” 1934, nr 7, s. 1. Ostatecznie Samodzielny Korpus Straży Pogranicznej otrzymał status Wydzielonego Okręgu Zaaurskiego.

¹⁶ „Listy Harbińskie” 1932, nr 5, s. 2.

¹⁷ *Przez Syberię, Mandżurię*, s. 52.

¹⁸ *Harbin – moja młodość*, relacja harbińczyka Mariana Dudka, opublikowana przez L. Krysztalowicza, „Gazeta Olsztyńska” 1999, nr 65. Dodatek „Wczoraj i dziś” Magazyn, nr 5.

¹⁹ Relacja Leonarda Spychalskiego ze Szczecina, syna Stanisława. Zbiory autora artykułu.

wano w Harbinie nowe pododdziały. Zorganizowana została Oficerska Szkoła Początkowa oraz kursy języka polskiego i historii ojczystej. W dniu 6 marca tego roku przedelfowały one przed Wysokim Komisarzem Rzeczypospolitej Józefem Targowskim i gen. Antonim Longinem Baranowskim, którzy przybyli z Polski w celu nawiązania kontaktu z admirałem Aleksandrem Kołczakiem i zorganizowania repatriacji polskich oddziałów²⁰. Społeczność kolonii nie pozostała obojętna wobec agresji rosyjskiej w 1920 r. „Gospoda Polska” przeprowadziła zbiórkę Jednorazowej Ofiary Narodowej dla Ojczyzny zmagającej się z rosyjskim najazdem. Przyniosła ona 10 tys. rubli złotych, które dotarły do Warszawy w styczniu 1921 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski polecił przekazać je do zapasów złota w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej²¹. W lutym tego roku według szacunków Ambasady RP w Paryżu miało znajdować się w Harbinie około 7 tys. Polaków, a więc już po repatriacji resztek 5 Dywizji Syberyjskiej oraz wyjazdach osób cywilnych²².

Pod wpływem przybyłych z Syberii polskich uchodźców nastąpił szybki rozwój życia społeczno-politycznego i kulturalno-oświatowego w koloniach polskich. Powstało kilkanaście organizacji i stowarzyszeń w Harbinie, Hajlarze, Cicikarze, Mandżurii i Mukdenie. Polacy mogli wreszcie swobodnie zaspokajać swoje potrzeby kulturalne i intelektualne. W Harbinie założone zostały dwie biblioteki, wystawiane były polskie sztuki, organizowane koncerty muzyki poważnej oraz wydawana była prasa w języku ojczystym²³.

Zwycięstwo nad rosyjskim agresorem spowodowało wzrost zainteresowania społeczności kolonii polskich wyjazdem do ojczyzny. W następstwie repatriacji i wyjazdów indywidualnych w latach 1920–1922 liczebność polskiej diaspory zmniejszyła się w Mandżurii do ok. 5 tys. i zmienił jej skład społeczny²⁴. Wyjechały osoby najlepiej sytuowane i wykształcone, co miało negatywny wpływ na możliwość utrzymania działalności instytucji polskich. Pozostałej społeczności polskiej przyszło żyć i pracować w państwie chińskim, które po upadku carskiej Rosji przejęło eksterytorialny pas wyłączenia Kolei Wschodniochińskiej. Opiekę nad tą społecznością sprawowała od 1920 r. placówka dyplomatyczna Rzeczypospolitej Polskiej²⁵.

²⁰ K. Symonolewicz, *Kolonia polska w Charbinie*, „Wschód-Orient” 1934, nr 1, s. 72. Targowski z Baranowskim przybyli do Harbina w lutym 1920 r., a więc już po klęsce admirała A. Kołczaka i nie mogli nawiązać z nim kontaktu.

²¹ AAN, Prezydium Rady Ministrów [PRM], sygn. 6162/21, Odpis pisma MSZ z 21.02.1921 r. Nr 2921/S II.

²² Ibidem, Ambasada RP w Paryżu, sygn. 103, k. 5.

²³ A. Ł-a, *Prasa polska na Dalekim Wschodzie*, „Daleki Wschód” 1934, nr 7, s. 9–11.

²⁴ T. Szukiewicz, *Polacy*, s. 84.

²⁵ W latach 1920–1928 funkcjonowała w Harbinie Delegacja Polska o zakresie działania równym Konsulatowi Generalnemu, dlatego do czasu zawarcia traktatu z Chinami i wywieszeniu

Zmieniająca się w latach dwudziestych sytuacja ekonomiczna i polityczna w Mandżurii powodowała stopniowe obniżanie się poziomu życia diaspory polskiej. Zawarty 20 września 1924 r. układ w Mukdenie między ZSRR i rządem Autonomicznych Wschodnich Prowincji Republiki Chińskiej mocno uderzył w podstawy materialnego bytu dużej grupy polskich rodzin. Zgodnie z układem pracownikami Kolei Wschodniochińskiej mogli być tylko obywatele obu stron. Polacy, którzy nie przyjęli obywatelstwa jednego z tych państw zostali zwolnieni z pracy 1 czerwca 1925 r. Na początku sierpnia tego roku wyjechało więc koleją do Polski ponad 400 osób²⁶. Kolonie polskie, w tym zwłaszcza harbińska, utraciły wielu zamożnych i aktywnych członków, co miało negatywny wpływ na aktywność społeczną i kulturalno-oświatową tych środowisk.

Środki egzystencji utracił także szereg rodzin w kolonii aszychejskiej z powodu zamknięcia polskiej cukrowni, a następnie sprzedania jej Nachimowi Kaganowi. Ten zaś odsprzedał ją z zyskiem Towarzystwu Młynów Sungaryjskich²⁷.

W nieco lepszej sytuacji było kilkudziesięciu Polaków w kolonii w Chandaohedzy, Imiańpo i Mulin. Pracowali bowiem w przedsiębiorstwie przemysłu drzewnego Władysława Kowalskiego, obejmującym wielkie konceksje leśne²⁸.

Repatriacja w 1925 r. nie zmieniła rozmieszczenia kolonii polskich, zmniejszyła natomiast w różnym stopniu ich populację. Utratę części członków przez kolonię harbińską rekompensowała w pewnym stopniu migracja. Polacy z mniejszych kolonii czy stacji kolejowych przenosili się bowiem do Harbina w nadziei znalezienia pracy. Znacznie większy wpływ na wzrost liczby Polaków w tym mieście miał konflikt zbrojny radziecko-chiński w 1929 r. o administrację Kolei Wschodniochińskiej. W obawie o życie wiele rodzin polskich opuściło miejscowości położone wzdłuż jej głównej linii i szukało schronienia w Harbinie²⁹.

w 1928 r. flagi polskiej na budynku „Gospody Polskiej”, w którym mieściła się polska placówka dyplomatyczna, K. Symonolewicz był tytułowany Delegatem RP. „Tygodnik Polski” 1927, nr 252, s. 3. Wg E.J. Pałygi, *Stosunki konsularne Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970, s. 224 stan rzeczy przedstawiał się następująco: w 1920 r. otwarta została w Harbinie Agencja Konsularna, w następnym roku Konsulat Generalny RP, w latach 1922–1923 istniał Konsulat RP, od 1924 do 1932 r. funkcjonował Wydział Konsularny przedstawicielstwa dyplomatycznego, w 1932 r. powołany został Konsulat RP, który działał do 1935 r. Utworzony w następnym roku Konsulat Generalny istniał do likwidacji 14.12.1941 r.

²⁶ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [BPAN Kraków], rkps 4600, t. 4, List K. Symonolewicza do profesora W. Kotwicza z 15.02.1925 r., k. 16.

²⁷ AAN, Związek Zawodowy Cukrowni, sygn. 526, k. 1.

²⁸ Ibidem, MSZ, sygn. 11661, k. 128; K. Grochowski, *Polacy*, s. 192–193; K. Symonolewicz, *Miraże mandżurskie*, Warszawa 1932, s. 275. W 1927 r. obszar koncesji leśnych W. Kowalskiego wynosił 6155 km² Rozciągały się one po obu stronach linii wschodniej Kolei Wschodniochińskiej.

²⁹ AAN, MSZ, sygn. 10616, k. 60; ibidem, Ambasada RP w Londynie, sygn. 10, k. 20–21.

Według danych policji i Magistratu Harbina w 1930 r. znajdowało się w mieście 1060 obywateli polskich, czyli o 100 więcej niż rok wcześniej³⁰.

Trudną sytuację ekonomiczną i polityczną w Mandżurii, a tym samym i położenie społeczności kolonii polskich pogłębił światowy kryzys gospodarczy oraz rozpoczęta 18 września 1931 r. agresja japońska. Armia cesarska szybko pokonała niedostatecznie wyszkolone i wyposażone jednostki armii chińskiej. Aby nadać swej agresji pozory legalności Japonia proklamowała 18 lutego 1932 r. utworzenie na terenie Mandżurii formalnie niepodległego państwa Mandżukuo na czele z prezydentem Pu I, ostatnim cesarzem Chin z obalonej w 1911 r. dynastii mandżurskiej Tsing. W 1934 r. został on obwołany („koronowany”) cesarzem Kang Teh, zaś Mandżukuo przekształcone w cesarstwo Mandżutikuo ze stolicą w Changchunie, przemianowanym na Hsinking. Kierując się troską o polską społeczność, Rzeczpospolita uznała Mandżutikuo³¹.

W 1932 r. była polską cukrownię w Aszyche odkupiła spółka Lew Zikman i Japończycy. Kierowanie nią powierzone zostało byłemu dyrektorowi inż. Mikołajowi Kossakowskiemu. Na swoje poprzednie stanowiska powróciło też 10 innych Polaków. Oprócz tego sprowadzono kilku specjalistów z cukrowni na Lubelszczyźnie. Współwłaściciel cukrowni L. Zikman przyjął polskie obywatelstwo i wspierał finansowo niektóre przedsięwzięcia społeczności kolonii harbińskiej³². Całej polskiej diasporze w Mandżukuo, liczącej w 1933 r. 1315 osób³³, żyło się jednak coraz trudniej, ponieważ kurczył się rynek pracy. Zerwane zostały więzi gospodarcze z Chinami, a nadto Japończycy przejmowali kluczowe zakłady, usuwając z nich dotychczasowych właścicieli i wielu pracowników. Zawłaszczyli też przedsiębiorstwo W. Kowalskiego, pozbawiając pracy zatrudnionych w nim Polaków. W jego sprawie kilkakrotnie interweniowały bezskutecznie Konsulat RP w Harbinie i Ambasada RP w Tokio³⁴.

Sytuacja materialna społeczności polskiej i jej instytucji stała się jeszcze trudniejsza od 1935 r., kiedy w następstwie sprzedaży przez ZSRR Kolei

³⁰ Ibidem, MSZ, sygn. 10389, k. 74–76.

³¹ Polska uznała Mandżutikuo w październiku 1938 r. AAN, MSZ, sygn. 6238, k. 54, 58 i nn.; A. Aleksandrowicz, *Mandżuria*, s. 87–90; H. Dembiński, *Odmowa uznania faktów dokonanych*, Lublin 1939, s. 39–51; A. Bartnicki, *Walka o Mandżurię*, Warszawa 1965, s. 75, 84, 88; T. Cieślak, *Historia polskiej dyplomacji w latach 1918–1939*, cz. I, Warszawa 1959, s. 127. Liga Narodów przyjęła 24.02.1933 r. rezolucję uznającą podbój Mandżurii za bezprawny. Japonia w odpowiedzi na zaakceptowanie przez Radę Ligi Narodów propozycji Komisji Victora Bulwer-Lyttona, nieuznających nowego *status quo* wystąpiła 27.03.1933 r. z Ligi.

³² „Listy Harbińskie” 1932, nr 7, s. 6; „Polacy Zagranicą” 1932, nr 5, s. 30; „Daleki Wschód” 1935, nr 5, s. 19–21.

³³ „Daleki Wschód” 1934, nr 7, s. 22. Podana liczba Polaków nie jest ścisła, ponieważ ci, którzy nie mieli obywatelstwa polskiego zostali zaliczeni do emigrantów rosyjskich lub obywateli ZSRR.

³⁴ J. Neja, *Polski król Mandżurii*, „Wprost” 2003, nr 9, s. 68–70.

Wschodniochińskiej Mandżutikuo (właściwie Japończykom), wielu Polaków straciło pracę i jeszcze w tym roku wyjechało do Polski. W czerwcu 1936 r. było w Mandżutikuo 1283 Polaków³⁵ i ten stan z niewielkimi zmianami utrzymał się do 1949 r. Większość z nich mieszkała w Harbinie, pozostali zaś w Ańda, Aszyche, Buhedu, Tsitsiharze, Dżalańtuniu, Hajlarze, Irekte, Imiańpo, osadzie Mandżuria, Mukdenie i Mulinie³⁶.

Mimo postępującej pauperyzacji diaspora polska w Mandżutikuo interesowała się ojczyzną. Po agresji niemieckiej na Polskę 1 września 1939 r. niemal cała młodzież polska w wieku poborowym zgłosiła w Konsulacie RP w Harbinie gotowość wyjazdu do kraju, aby walczyć z Niemcami. Deklarowało chęć wyjazdu ponad 100 osób, ale zgromadzone środki finansowe wystarczyły na pokrycie kosztów podróży tylko dla 14. Równocześnie społeczność polska w Mandżutikuo, licząca w październiku 1939 r. 1322 osoby (689 mężczyzn i 633 kobiety)³⁷, zaczęła w następnym miesiącu wysyłać paczki dla internowanych żołnierzy polskich na Litwie, Łotwie, Węgrzech i w Rumunii. Z powodu klęski militarnej Francji ochotnicy musieli zmienić trasę podróży i znaleźli się w czerwcu 1940 r. w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich w Homs (Syria). Walczyli w obronie Tobruku, a następnie na półwyspie Apenińskim, m.in. pod Monte Cassino, gdzie poległ śmiercią bohatera piętnasty ochotnik harbiński, Zygmunt Siwek. Trzech innych harbińczyków oraz tyleż harbinianek wstąpiło do polskich formacji w Wielkiej Brytanii dzięki pomocy ambasadora RP w Tokio, Tadeusza Romera³⁸.

Wraz z podjęciem działań wojennych przez Japonię przeciwko USA Polska, reprezentowana przez rząd na emigracji, znalazła się *de iure* w stanie wojny z Japonią i Mandżutikuo z tytułu uznania postanowień Karty Atlantycznej. W miejsce zamkniętego Konsulatu RP w Harbinie konsul Jerzy Litewski powołał w grudniu 1941 r. Polski Komitet Opiekuńczy (PKO), który władze Mandżutikuo uznały 10 stycznia następnego roku za oficjalne przedstawicielstwo diaspory polskiej³⁹. Mimo starań Komitetu władze mandżursko-japońskie szykanowały w różny sposób polską diasporę. Systematycznie dążyły do obniżenia i tak już niezbyt wysokiego poziomu jej życia. Czyniły to poprzez konfiskaty mienia i różne podatki. Niewybredną szykaną było zarządzanie

³⁵ *General Survey of Conditions in Manchukuo*, Hsinking 1936, s. 5.

³⁶ BPAN Kraków, rkps 4600, t. 4, List K. Symonolewicz do profesora W. Kotwicz z 18.12.1936 r., k. 38; A. Aleksandrowicz, *Mandżuria*, s. 91; „Polacy Zagranicą” 1937, nr 2, s. 16.

³⁷ „Contemporary Manchuria” 1939, t. 3, nr 4, s. 21.

³⁸ „Ojczyzna” 1946, nr 8, s. 4. Relacja Borysa Dąbrowskiego z Edmonton w Kanadzie, w posiadaniu autora artykułu.

³⁹ AAN, KPwM, sygn. 15, Pismo przedstawiciela Departamentu MSZ Mandżutikuo z 12.01.1942 r.

Przedstawicielstwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych Mandżutikuo, nakazujące Polakom noszenie na wierzchnich okryciach okrągłych, żółtych znaczków z wytłoczonym numerem i literami „Po” (obywatel polski). Takie same znaczki musiały być umocowane nad drzwiami wejściowymi mieszkań Polaków⁴⁰.

Wraz z zajęciem Mandżutikuo przez Armię Czerwoną w sierpniu 1945 r. rozpoczął się nowy i niełatwy okres w życiu polskiej diaspory. W następstwie likwidacji tego marionetkowego cesarstwa znalazła się ona ponownie w państwie chińskim. Miejsce rozwiązanego PKO zajęła wyłoniona w wyborach 23 września 1945 r. Polska Rada Narodowa w Harbinie, przemianowana następnego dnia na Polski Komitet Obywatelski na Mandżurię⁴¹. Wprawdzie Chińczycy nie odnosili się wrogo do Polaków, ale dawali do zrozumienia, że wszyscy obcokrajowcy powinni wrócić do swoich krajów ojczystych. Podjęte zostały więc przygotowania do repatriacji. Zorganizował ją wysłany przez rząd warszawski komandor Jerzy Kłossowski wraz z powołanym przez niego w Harbinie Polskim Komitetem Repatriacyjnym (PKR). W ramach dwóch transportów kolejowych wyjechało 3 i 12 lipca 1949 r. przez ZSRR 807 osób, zaś trzecim (24 lipca) kmdr J. Kłossowski wraz z kilkunastoosobową grupą likwidacyjną PKR⁴².

Po repatriacji pozostało w Mandżurii jeszcze 450 obywateli polskich. Za sugestią Ambasady Polskiej w Pekinie powołane zostało w Harbinie Zrzeszenie Obywateli Polskich. W latach pięćdziesiątych powróciło do kraju 250 osób, pozostali wyjechali do Australii, Brazylii, Izraela i USA. W 1994 r. przyjechał do Polski ostatni Polak z Mandżurii, emerytowany inż. Edward Stokalski⁴³. Jego przyjazd stanowił symboliczne zamknięcie dziejów diaspory polskiej w Mandżurii.

Geneza, organizacja i rozmieszczenie szkół

Dla polskiej społeczności w Mandżurii ważną kwestią wymagającą szybkiego rozwiązania było zorganizowanie własnej szkoły początkowej. Wskutek braku kobiet Polek znaczny odsetek Polaków zawierał związki małżeńskie z Rosjankami. Dzieci z tych związków wynaradawiały się w rosyjskich szkołach początkowych i średnich, utrzymywanych przez Zarząd Kolei Wschodniochińskiej. Wobec niechętniej Polakom administracji rosyjskiej nie mogło być mowy o jej zgodzie na otwarcie polskiej placówki edukacyjnej. Sytuacja uległa zmianie po prze-

⁴⁰ Ibidem, sygn. 18,teczka 66, Komunikat z 30.09.1943 r.

⁴¹ Ibidem, sygn. 20, Komunikat nr 2 z 24.09.1945 r.; „Ojczyzna” 1948, nr 18/99, s. 4.

⁴² AAN, KPwM, sygn. 66, k. 12 i nn.; A. Jabłońska, K. Krąkowski, *Z dziejów*, s. 171.

⁴³ Relacja wspólna L. Spychalskiego i W. Zienkowicza ze Szczecina, w posiadaniu autora artykułu.

granej przez Rosję wojnie z Japonią, kiedy nastąpiła pewna liberalizacja polityki władz rosyjskich wobec Polaków w Mandżurii. W związku z tym wśród członków towarzystwa śpiewaczego „Lutnia” zrodził się w 1906 r. pomysł założenia polskiej szkoły początkowej w Harbinie⁴⁴. Sprawę tę podjęło powołane w następnym roku Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Gospoda Polska”⁴⁵. Jego Sekcja Szkolna, przy dużym zaangażowaniu dr. Wacława Łazowskiego, doprowadziła w lipcu 1908 r. do zorganizowania pierwszej polskiej szkoły początkowej w Harbinie i zarazem w Mandżurii⁴⁶. Wobec rosnącej liczby uczniów i utworzenia klasy drugiej, zajmowany przez szkołę lokal okazał się za mały. W tej sytuacji nauczycielka Józefa Brudzewska, po uzgodnieniu z ks. wikarym polskiej parafii w Harbinie, Aleksandrem Eysymonttem, zaczęła uczyć grupę uczniów w jednym pokoju na plebanii. Opiekę nad tym przedsięwzięciem przejęło powołane w grudniu 1909 r. Towarzystwo im. św. Wincentego à Paulo, które postanowiło otworzyć 1 września 1912 r. szkołę początkową, nadając jej imię swojego patrona. Po powrocie z Europy ks. proboszcz Władysław Ostrowski zaakceptował ten stan rzeczy, stając się z prawnego punktu widzenia właścicielem tej placówki⁴⁷.

Rozwój organizacyjny szkoły (otwieranie kolejnych klas) oraz zmniejszenie się opresyjności władz rosyjskich wobec Polaków pod wpływem klęsk poniesionych przez armię rosyjską na frontach I wojny światowej w Europie spowodowały, że wspierany przez Towarzystwo im. św. Wincentego à Paulo ks. W. Ostrowski zaczął myśleć o powołaniu gimnazjum. Chciał bowiem uchronić przed russyfikacją przynajmniej uczniów podległej mu placówki,

⁴⁴ K. Grochowski, *Polacy*, s. 83; T. Szukiewicz, *Polacy*, s. 79.

⁴⁵ Dr W. Łazowski był lekarzem miejsko-sanitarnym w Harbinie, członkiem „Gospody Polskiej i jednym z pierwszych jej prezesów *Spravočnaâ knižka Harbina*, Charbin 1905, s. 104–109; K. Grochowski, *Polacy*, s. 54.

⁴⁶ „Przegląd” 1921, nr 40, s. 13; A. Aleksandrowicz, *Mandżuria*, s. 143.

⁴⁷ *Historia Parafii Polsko-Katolickiej w Charbinie (Chiny)*, „Pamiętnik Charbiński” 1923, cz. 1, s. 25, 27; *Kalendarz Harbiński na rok jubileuszowy 1925*, Harbin brw, s. 57–58; K. Grochowski, *Polacy*, s. 83; „Tygodnik Polski” 1931, nr 488, s. 3–4; 1936, nr 748, s. 1; A. Aleksandrowicz, *Mandżuria*, s. 143. Ks. W. Ostrowski ur. w Mohyłowiu nad Dnieprem 29.06.1874 r. Po ukończeniu miejscowego gimnazjum wstąpił do Rzymskokatolickiego Seminarium Duchownego w Petersburgu i w 1900 r. przyjął święcenia kapłańskie. Służbę duszpasterską rozpoczął w parafii w Mohyłowiu, kontynuował w Smoleńsku, a następnie miał udać się do Mozyrza, ale odmówił objęcia tam obowiązków wikariusza z powodu warunków stawianych przez władze rosyjskie. Pełnił więc przez pewien czas obowiązki duszpasterskie na Białorusi, po czym z polecenia władz duchownych wyjechał w 1901 r. do Kazania w celu pomagania w pracy duszpasterskiej proboszczowi ks. Karolowi Śliwowskiemu, późniejszemu biskupowi władzywostockiemu. Po półtorarocznym pobycie w Kazaniu na stanowisku wikariusza został mianowany proboszczem w Wiatce, gdzie dokończył budowę kościoła i założył szkołę początkową im. św. Wincentego à Paulo. Doceniając jego pracę, bp Jan Cieplak przeniósł go na równorzędne stanowisko do Harbina, dokąd przybył w grudniu 1909 r.

która w r. szk. 1913/1914 składała się z trzech klas. U schyłku tego roku uczniowie klasy trzeciej zdali egzamin końcowy, podczas którego obecny był delegat Wydziału Naukowego Kolei Wschodniochińskiej. Dzięki temu mogli oni kontynuować naukę w klasie czwartej rosyjskojęzycznych szkół kolejowych lub ubiegać się o przyjęcie do pierwszej klasy rosyjskich gimnazjów. Nie chcąc do tego dopuścić, ks. W. Ostrowski zdołał uzyskać zgodę miejscowych władz rosyjskich na utworzenie w r. szk. 1914/1915 klasy czwartej, a w następnym piątej. Wykorzystując przejściową ich przychylność, zreorganizował szkołę, tworząc z jej klasy czwartej i nowo powołanej piątej pierwszą i drugą klasę koedukacyjnego gimnazjum typu humanistycznego, które zainaugurowało swoją działalność dydaktyczno-wychowawczą 3 września 1915 r. Pozostałe trzy klasy (I–III) nadal funkcjonowały jako Szkoła Początkowa im. św. Wincentego à Paulo⁴⁸.

Otwieranie kolejnych szkół początkowych w koloniach polskich było w dużej mierze zasługą ks. wikariusza Antoniego Leszczewicza⁴⁹. Z polecenia ks. proboszcza W. Ostrowskiego wizytował on raz w roku te kolonie. W ramach posługi duszpasterskiej odprawiał msze święte, chrzczył dzieci, przygotowywał je do Pierwszej Komunii św. i udzielał ślubów. Ale oprócz tego zarówno w czasie homilii, jak i prywatnych rozmów zachęcał społeczność kolonii do zakładania szkół początkowych, podkreślając ich znaczenie w procesie wychowania młodego pokolenia. W rezultacie w ciągu 1916 r. powołane zostały dwuklasowe placówki w harbińskiej dzielnicy Przyszań, w osadzie Mandżuria, w Chandaohedzy i Aszyche przy polskiej cukrowni⁵⁰. Z jego też inicjatywy otwarta została w 1918 r. szkoła początkowa w Hajlarze⁵¹. Nie udało się natomiast, mimo podejmowanych prób, powołanie szkół w Imiańpo i Pogranicznej. Każda z tych kolonii liczyła ponad 150 osób, dość dobrze jeszcze wówczas sytuowanych. Wystarczy wspomnieć, że zorganizowany 8 czerwca 1919 r.

⁴⁸ „Polski Kurier Wieczorny Dalekiego Wschodu” 1919, nr 51, s. 2; *Gimnazjum Polskie im. H. Sienkiewicza i Szkoła Początkowa im. św. Wincentego à Paulo w Charbinie (Chiny)*, „Pamiętnik Charbiński” 1923, cz. 1, s. 28; K. Grochowski, *Polacy*, s. 84; „Tygodnik Polski” 1938, nr 4, s. 1. Ks. W. Ostrowski występował jako właściciel obydwu placówek zarówno wobec kolejno zmieniających się władz miejscowych (rosyjskich, chińskich i mandżutikuowskich), jak i po 1918 r. polskich w Warszawie do swojej śmierci w 1936 r.

⁴⁹ Ks. A. Leszczewicz ur. 30.09.1890 r. w Abramowszczyźnie koło Wilna. Po ukończeniu seminarium duchownego archidiecezji mohylewskiej w 1914 r. i przyjęciu święceń kapłańskich został w następnym roku wikariuszem polskiej parafii katolickiej w Irkucku, potem w Czycie i Harbinie J. Bukowicz, *Leszczewicz Antoni, Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2004, szp. 855.

⁵⁰ *Gimnazjum Polskie im. H. Sienkiewicza i Szkoła Początkowa*, s. 35; „Polski Kurier Wieczorny” 1919, nr 121, s. 2; „Tygodnik Polski” 1931, nr 488, s. 4.

⁵¹ „Polak nad Amurem” 1919, nr 1, s. 3; *Chajlar. Monografia głównego miasta kraju „Barga”*, „Pamiętnik Charbiński” 1923, cz. 1, s. 40; K. Grochowski, *Polacy*, s. 50.

w Pogranicznej przez Polski Związek Wojenny⁵² bal przyniósł dochód w wysokości 5627 rubli, która to suma została przesłana do Harbina na pomoc dla Polski⁵³.

Zarówno obiektywne, jak i subiektywne trudności nie zahamowały rozwoju organizacyjnego polskich szkół początkowych. W 1919 r. dwie harbińskie placówki (przy „Gospodzie Polskiej” i im. św. Wincentego à Paulo) oraz w osadzie Mandżuria (nosząca imię Adama Mickiewicza) były trzyklasowe. Pierwsza z nich otrzymała w maju tego roku imię dr. Wacława Łazowskiego, jej współzałożyciela i wieloletniego opiekuna. W dowód uznania dla jego zasług Zarząd „Gospody Polskiej” umieścił w sali posiedzeń jego portret obok portretu pierwszego prezesa Stowarzyszenia⁵⁴.

Rosnące koszty utrzymania szkół i zmniejszająca się liczba uczniów z powodu wyjazdu do Polski zamożniejszych rodzin z dziećmi, skłoniły społeczność kolonii polskich do zamykania szkół. Zlikwidowane zostały w pierwszej połowie 1920 r. placówki w Aszyche, Chandaohedzy i w harbińskiej dzielnicy Przystań. W r. szk. 1920/1921 pozostały czynne szkoły w Hajlarze (dwuklasowa), w Harbinie im. dr. W. Łazowskiego (trzyklasowa), tamże im. św. Wincentego à Paulo (trzyklasowa) i w osadzie Mandżuria im. A. Mickiewicza (trzyklasowa). Stopień organizacyjny tej ostatniej został podniesiony w następnym roku szkolnym w związku z utworzeniem klasy czwartej. Jej uczniowie zostali przyjęci do Gimnazjum Polskiego im. H. Sienkiewicza na podstawie egzaminu wstępnego do klasy IV⁵⁵. Zarówno ta szkoła, jak i hajlarska, zostały zamknięte w lecie 1922 r.⁵⁶ z powodu zorganizowanej przez Polski Komitet Ratunkowy Dzieci Dalekiego Wschodu⁵⁷ repatriacji dzieci polskich. Większość

⁵² W Pogranicznej Polski Związek Wojenny (PZW) został powołany na początku 1919 r. jako stowarzyszenie bezpartyjne działające w porozumieniu z Polskim Komitetem Wojennym utworzonym na zjeździe organizacji wojskowych w Omsku 21.07.1918 r. PZW popierał moralnie i materialnie działania mające na celu zorganizowanie i utrzymanie armii polskiej oraz wszelkiej politycznej i wojennej akcji dążącej do zjednoczenia wszystkich ziem polskich w jedno wolne, niepodległe państwo polskie z własnym wybrzeżem morskim. Prowadził także działalność oświatową i wydawniczą.

⁵³ „Polski Kurier Wieczorny” 1919, nr 134, s. 4.

⁵⁴ Dr W. Łazowski zmarł w Harbinie na początku 1919 r. „Przegląd” 1921, nr 40, s. 13; K. Grochowski, *Polacy*, s. 58; „Daleki Wschód” 1934, nr 7, s. 17.

⁵⁵ AAN, KPwM, sygn. 38, k. 39.

⁵⁶ „Wychodźca” 1923, nr 20, s. 6; *Kościół w Mandżurii*, „Pamiętnik Charbiński” 1923, cz. 1, s. 35; *Kościół w Chajlarze*, ibidem.

⁵⁷ Polski Komitet Ratunkowy Dzieci Dalekiego Wschodu z siedzibą w Tokio utworzony został 30.01.1921 r. w miejsce rozwiązanego w lipcu 1920 r. Polskiego Komitetu Ratunkowego (PKR) przez Wysokiego Komisarza i Pełnomocnego Ministra Rzeczypospolitej Józefa Targowskiego (od sierpnia tego roku charge d'affaires *ad interim* w Tokio). PKR powstał w następstwie uchwały podjętej 24.09.1919 r. na wiecu polskim we Władywostoku. Jego prezesem została Anna Bielkiewiczowa, która kierowała też Polskim Komitetem Ratunkowym Dzieci Dalekiego Wschodu. *Sprawozdanie*

uczniów szkoły w osadzie Mandżuria wyjechała do Polski wraz z jej kierownikiem i nauczycielem Władysławem Kuczkowskim⁵⁸.

Na początku lipca 1922 r. władze chińskie zamknęły „Gospodę Polską”, a wraz z nią Szkołę Powszechną im. dr. W. Łazowskiego. Uznały bowiem, że Stowarzyszenie powinno płacić podatek na utrzymanie policji w wysokości 50 dolarów miesięcznie. Jednak wobec stanowczej reakcji konsula RP Karola Pindóra policja chińska zrezygnowała z nieuzasadnionego żądania i „Gospoda Polska” oraz szkoła zostały ponownie otwarte⁵⁹.

Pozytywnie zakończyły się także starania społeczności kolonii polskiej w Aszyche w sprawie ponownego otwarcia szkoły. Uroczyste jej poświęcenie odbyło się 12 września 1922 r.⁶⁰ Oprócz tego podjęte zostały działania na rzecz reaktywowania placówki w harbińskiej dzielnicy Przyszań. Przybyły do Harbina 14 czerwca 1921 r. Delegat Stolicy Apostolskiej, arcybiskup Jean Baptiste Marie Budes de Guébriant, wysłany przez papieża Benedykta XV jako wizytator parafii katolickich w północnej Mandżurii i Syberii, odwiedził polskich robotników w warsztatach kolejowych w dzielnicy Przyszań i zapowiedział założenie tam polskiego kościoła, przy którym miała być otwarta szkoła początkowa i ochronka pod kierownictwem Polek zakonnice. Realizacja tej zapowiedzi przeciągała się jednak w czasie z powodu braku środków finansowych. Z tego samego powodu zamknięta została w 1924 r. szkoła początkowa w Aszyche po sprzedaniu polskiej cukrowni. Pozytywnie natomiast rysowała się sprawa reaktywowania placówki w harbińskiej dzielnicy Przyszań. Proboszczem erygowanej tam 20 maja 1924 r. parafii został ks. A. Leszczewicz, który w końcu września tego roku rozpoczął budowę drewnianego kościoła przy ulicy Aptekarskiej. Drewno cedrowe ofiarował właściciel koncesji leśnych, W. Kowalski. Tempo prac budowlanych było duże, bowiem już 15 listopada 1925 r. odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła pod wezwaniem św. Jozafata, przy którym ks. A. Leszczewicz otworzył 1 września następnego roku trzecią polską szkołą początkową w Harbinie⁶¹.

Dwa lata po niej (1928 r.) reaktywowana została placówka w Aszyche. Nowy właściciel byłej polskiej cukrowni, Nachim Kagan, postanowił w pełni finansować szkołę dla dzieci polskich pracowników zatrudnionych w swojej fabryce⁶².

z *działalności Polskiego Komitetu Ratunkowego na Dalekim Wschodzie Syberii*, Warszawa 1921, s. 3–4; A. Bielkiewiczowa, *Na Dalekim Wschodzie Syberii*, „Wychodźca” 1923, nr 18, s. 2–6; W. Piotrowski, *Powstanie Komitetu Ratunkowego i zorganizowanie akcji ratunkowej na Dalekim Wschodzie Syberii*, „Wychodźca” 1923, nr 21, s. 11–12.

⁵⁸ K. Grochowski, *Polacy*, s. 42.

⁵⁹ „Tygodnik Polski” 1922, nr 13, s. 3–4.

⁶⁰ Ibidem, nr 21, s. 4.

⁶¹ „Tygodnik Polski” 1925, nr 189, s. 3; K. Grochowski, *Polacy*, s. 47–48.

⁶² K. Grochowski, *Polacy*, s. X, 88, 111.

W celu rozciągnięcia większej kontroli nad działalnością dydaktyczno-wychowawczą polskich szkół w Harbinie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) mianowało w 1929 r. ich wizytatorem Stanisława Janiszewskiego, dyrektora Polskiego Gimnazjum im. H. Sienkiewicza, będącego jednocześnie nauczycielem języka polskiego i niemieckiego⁶³. Profesor Konrad Górski wspomina, że Janiszewski uczył go w latach 1903–1904 języka polskiego w prywatnej szkole elementarnej w Warszawie, przygotowującej do klasy wstępnej państwowego (rosyjskiego) gimnazjum. W następnych latach Janiszewski studiował w Pradze i Krakowie, ale nie uzyskał tytułu magistra⁶⁴.

Na początku r. szk. 1929/1930 wizytator S. Janiszewski dokonał reorganizacji placówek początkowych w Harbinie. Ze szkoły im. dr. W. Łazowskiego zostały przeniesione klasa III i IV do placówki im. św. Wincentego à Paulo, zaś z niej do tej pierwszej trans-lokowana klasa I i II. Trzecią klasę planowano utworzyć w r. szk. 1930/1931⁶⁵. Zmianami tymi zainteresowało się MWRiOP, które poleciło radcy dr. Marianowi Falskiemu zwizytować jesienią 1931 r. Szkołę Początkową im. św. Wincentego à Paulo i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza oraz spotkać się z konsulem J. Douglasem⁶⁶. Stanowiło to zapowiedź reformy szkół polskich w Harbinie, za którą optował konsul. Jednak z powodu zajęcia Mandżurii przez Japończyków i utworzenia Mandżukuo przeprowadzona została ona do-



Fot. 2. Szkoła powszechna w Aszyche 1928 r.

Źródło: K. Grochowski, *Polacy na Dalekim Wschodzie*, Harbin w Chinach 1928, s. 213.

⁶³ AAN, MSZ, sygn. 10 616, k. 3; ibidem, KPwM, sygn. 35, Pismo MWRiOP do ks. W. Ostrowskiego z 29.08.1928 r.; *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych*, red. Z. Zagórowski. Lwów–Warszawa 1924, s. 448.

⁶⁴ K. Górski, *Pamiętniki*, z rękopisu, z upoważnienia autora oprac., red.,.. posłowie Z. Jędrzyński, Toruń 1995, s. 22.

⁶⁵ „Daleki Wschód” 1934, nr 7, s. 17.

⁶⁶ AAN, MSZ, sygn. 10618, k. 4. Dr M. Falski zatrzymał się w Harbinie, jadąc jako członek delegacji Ligi Narodów mającej zapoznać się z chińskim systemem oświaty. W raporcie do MSZ konsul pochlebnie wypowiedział się o kompetencjach i kulturze osobistej M. Falskiego.

piero wiosną 1934 r. Zgodnie z postanowieniami Ustawy z 11 marca 1932 r. ośmioklasowe Gimnazjum Polskie im. H. Sienkiewicza zostało przekształcone w czteroklasowe, zaś Szkoła Początkowa im. św. Wincentego à Paulo uzyskała status siedmioklasowej szkoły powszechnej (III stopnia)⁶⁷. Natomiast placówka im. dr. W. Łazowskiego, składająca się już z czterech klas, otrzymała status szkoły powszechnej I stopnia. Taki sam status miała otrzymać placówka w dzielnicy Przyszań⁶⁸. Została ona jednak zamknięta trzy lata po wyjeździe do Polski ks. A. Leszczewicza w grudniu 1937 r., postanowił on bowiem wstąpić do Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny⁶⁹. Nadal natomiast funkcjonowały szkoły im. św. Wincentego à Paulo i im. dr. W. Łazowskiego. Nieoficjalną kontrolę nad ich działalnością władze oświatowe Mandżutikuo zwiększały pod naciskiem Japonii. W 1943 r., zgodnie z obowiązującym ustrojem szkolnym w Mandżutikuo, pierwsza z nich otrzymała status wyższej szkoły ludowej, natomiast druga niższej szkoły ludowej⁷⁰. Pierwotną nazwę przywrócono im po zajęciu Mandżutikuo przez wojska radzieckie w sierpniu 1945 r. Dwa lata później obydwie placówki zostały połączone i tę nowo powstałą określano mianem Szkoły Polskiej, w ramach której funkcjonowało także Gimnazjum Polskie im. H. Sienkiewicza⁷¹.

Na początku września 1947 r. Tymczasowy Polski Komitet na Mandżurii zamieścił w tygodniku „Ojczyzna” informację, że zostanie reaktywowana szkoła początkowa w Aszyche⁷². Jednak zapowiedź ta nie została zrealizowana, ponieważ toczyła się już dyskusja nad zorganizowaniem repatriacji.

Baza lokalowa szkół

Lokale polskich szkół początkowych były zróżnicowane pod względem stanu technicznego, wielkości, wyposażenia i statusu prawnego. „Gospoda Polska” ulokowała szkołę w swojej siedzibie, którą był niewielki budynek przy ul. Kolejowej w Harbinie. Wobec tego, że szybko okazał się on za mały z powodu rozwoju działalności Stowarzyszenia, wynajęty został w listopadzie 1909 r. większy budynek przy Wielkim Prospeckie 75, w którym znalazła swoją sie-

⁶⁷ B. Wierzbiański, *Harcerska służba Polsce poza granicami kraju*, Warszawa 1937, s. 135.

⁶⁸ AAN, KPwM, sygn. 18,teczka 3, Pismo Augustyna Lernet, prezesa „Gospody Polskiej” z 27.08.1943 r.

⁶⁹ J. Bukowicz, *Leszczewicz Antoni*, s. 855.

⁷⁰ E. Czajewska, *Wspomnienia z lat młodości w Harbinie (Chiny północno-wschodnie (1921–1943))*, oprac. ilustracjami, dokumentami i komentarzem opatrzył J. Czajewski [syn], mps, Szczecin 1985, s. 43, 46, 52.

⁷¹ AAN, KPwM, sygn. 66, s. 95–96.

⁷² „Ojczyzna” 1947, nr 74, s. 4.

dzibę także szkoła⁷³. Trzy lata później na nadzwyczajnym zebraniu członków „Gospody Polskiej” (kwiecień 1912 r.) podjęta została decyzja o wybudowaniu własnego budynku w Harbinie na działce u zbiegu ul. Prawlenskiej i Głuchej. Tempo robót budowlanych było imponujące, bowiem już 5 stycznia 1913 r. do jednopiętrowego budynku (później dobudowano jeszcze salę teatralną i nadbudowano drugie piętro) wprowadziła się „Gospoda Polska” oraz szkoła początkowa, która umieszczona została na I piętrze w czterech pokojach⁷⁴.

W trudnych warunkach lokalowych funkcjonowała w pierwszych pięciu latach swojej działalności Szkoła Początkowa im. św. Wincentego à Paulo. Zajęcia dydaktyczne odbywały się najpierw w jednym, a następnie w trzech niewielkich pokojach na plebanii, w których od 1915 r. uczyła się także młodzież koedukacyjnego Gimnazjum Polskiego. Niekiedy z braku miejsca lekcje były prowadzone na klatce schodowej⁷⁵. W tej sytuacji Rada Parafialna z inspiracji jej przewodniczącego, ks. proboszcza W. Ostrowskiego, 8 marca 1914 r. wyraziła zgodę na wybudowanie przez Towarzystwo im. św. Wincentego à Paulo budynku dla umieszczenia w nim obu szkół i ochronki⁷⁶. Miał on być wystawiony na działce kościelnej przy Wielkim Prospekcie 106, sąsiadującej z polskim kościołem pod wezwaniem św. Stanisława biskupa⁷⁷. Projekt przewidywał wzniesienie jednopiętrowego budynku z czerwonej cegły w stylu neogotyckim o łącznej powierzchni użytkowej 808,29 m². Nie wszyscy członkowie kolonii polskiej w Harbinie odnieśli się pozytywnie do inicjatywy ks. proboszcza. Nie zważając na krytyczne uwagi, dążył on konsekwentnie do zrealizowania zaplanowanej inwestycji. Nie było to łatwe zadanie mimo dużego wsparcia finansowego społeczności parafii polskiej, bowiem wznoszenie budynku odbywało się w trudnych warunkach ekonomicznych, spowodowanych I wojną światową. Wbrew wszystkim przeciwnościom jego budowa zakończyła się jesienią 1917 r. i jeszcze w końcu tego roku przeniesiona została do niego Szkoła Początkowa im. Wincentego à Paulo i Gimnazjum Polskie⁷⁸.

W zróżnicowanych warunkach lokalowych funkcjonowały szkoły początkowe w Aszyche, Chandaohedzy, Hajlarze, Harbinie na Przystani i w osadzie Mandżuria. Pierwsza z nich mieściła się w murowanym budynku administracyjnym cukrowni. Zajmowała dwa pokoje dobrze wyposażone w meble i sprzęty

⁷³ „Przegląd” 1921, nr 40, s. 13; K. Grochowski, *Polacy*, s. 55–56; „Daleki Wschód” 1934, nr 7, s. 17; A. Aleksandrowicz, *Mandżuria*, s. 143.

⁷⁴ „Przegląd” 1921, nr 40, s. 13; K. Grochowski, *Polacy*, s. 56.

⁷⁵ „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu” 1918, nr 6/15, s. 2; K. Symonolewicz, *Miraże*, s. 252.

⁷⁶ K. Grochowski, *Polacy*, s. 29.

⁷⁷ AAN, KPwM, sygn. 16,teczka 63, Informacja dyrektora Gimnazjum Polskiego im. H. Sienkiewicza – A. Lerneta z 28.01 1944 r.

⁷⁸ „Polski Kurier Wieczorny Dalekiego Wschodu” 1919, nr 51, s. 2; K. Grochowski, *Polacy*, s. 29.

szkolne. Placówka w Chandaohedzy ulokowana była w dwóch niewielkich pomieszczeniach w wynajętym prywatnym drewnianym domu. Szkoła w Hajlarze mieściła się w dwóch pokojach w dużym murowanym budynku, podarowanym społeczności polskiej na kościół przez barona Romana von Ungern Sternberga, walczącego z bolszewikami na czele swojej Azjatyckiej Dywizji Konnej, złożonej z Buriatów, Characzynów i Mongołów. Budynek ten przekazał on społeczności polskiej na prośbę płk. Antoniego Aleksandrowicza, dowodzącego artylerią mongolską w jego dywizji⁷⁹. Placówka w harbińskiej dzielnicy Przystań w pierwszych latach po otwarciu miała swoją siedzibę w wynajętym lokalu, w którym ks. A. Leszczewicz odprawiał także msze święte dla miejscowej społeczności polskiej. Po reaktywowaniu jej w 1926 r. umieszczona została w budynku niedużej plebanii. Zdając sobie sprawę z tego, że przeznaczony dla niej niewielki lokal jest nieodpowiedni, ks. A. Leszczewicz przeniósł ją w 1934 r. do dwóch większych pomieszczeń⁸⁰. W lepszych warunkach lokalowych funkcjonowała szkoła w osadzie Mandżuria, mieściła się bowiem w dużej, jasnej i wysokiej sali teatralnej Towarzystwa Rzymsko-Katolickiego⁸¹.

W 1947 r. szkoły powszechne im. św. Wincentego à Paulo i im. dr. W. Łazowskiego zostały połączone. Ze względów ideologicznych nowa placówka nie otrzymała imienia żadnego z poprzednich patronów, uzyskując jedynie ogólne miano Szkoła Polska. Umieszczona została na parterze budynku Stowarzyszenia „Dom Polski”, powołanego w miejsce zlikwidowanej z powodów politycznych „Gospody Polskiej”. Przeznaczone dla niej sale zostały szybko wyremontowane i 12 października 1947 r. poświęcone przez ks. A. Eysymontta⁸².

Finansowanie szkół

Źródła finansowania szkół początkowych były zróżnicowane i niestabilne, zarówno pod względem wielkości środków, jak i okresu ich otrzymywania. Utrudniało im to pro-wadzenie racjonalnej gospodarki finansowej. „Gospoda Polska” utrzymywała początkowo swoją szkołę wyłącznie z własnych funduszy. Ponieważ stanowiło to duże obciążenie dla jej budżetu, wprowadzona została opłata za naukę od każdego ucznia w wysokości 3 rubli miesięcznie. Po wzroście dochodów „Gospody Polskiej” wnosili ją tylko zamożniejsi rodzice, a następnie w ogóle zrezygnowano z opłaty za naukę⁸³. W pewnej mierze rekompensowały

⁷⁹ „Polak nad Amurem” 1919, nr 1, s. 3; K. Grochowski, *Polacy*, s. 50–51.

⁸⁰ S. Nernheim, *Polonia*, s. 5.

⁸¹ K. Grochowski, *Polacy*, s. 49; Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica w Szczecinie [KPwSzc.], Zbiór J. Czajewskiego, List Henryka Piotrowskiego do J. Czajewskiego z 3.10.1985 r.

⁸² „Ojczyzna” 1947, nr 76, s. 4.

⁸³ „Przegląd” 1921, nr 40, s. 13.

ten ubytek środki pochodzące z dorocznych balów dobroczynnych, organizowanych w „Gospodzie Polskiej” od 1910 r. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem zarówno społeczności polskich kolonii, jak i przedstawiciele innych narodowości mieszkających w Harbinie⁸⁴. Niewielkie środki przekazywały także osoby fizyczne. Należał do nich m.in. Szczepan Sieja, znany w środowisku polskim Harbina nauczyciel muzyki, autor tekstów piosenek i muzyki do nich, który w 1917 r. przekazał szkole 10 rubli uzyskanych ze sprzedaży własnych utworów muzycznych⁸⁵.

Z innych źródeł finansowane były szkoły w Aszyche, Hajlarze, osadzie Mandżuria, w Harbinie im. św. Wincentego à Paulo i w dzielnicy Przyszań. Koszty funkcjonowania pierwszej z nich w pełni pokrywała polska cukrownia. Placówka w Hajlarze była utrzymywana ze składek miejscowej społeczności polskiej. Szkołę w osadzie Mandżuria finansowało Towarzystwo Rzymsko-Katolickie. Środki na ten cel miało ze składek członkowskich, z „wieczorków dochodowych” i z czynszu od dwóch odnajmowanych lokali w swoim budynku⁸⁶. Placówkę im. św. Wincentego à Paulo utrzymywał ks. W. Ostrowski, zaś tę w dzielnicy Przyszań ks. A. Leszczewicz⁸⁷.

Wobec rosnących trudności w utrzymaniu działalności szkół, spowodowanych m.in. wyjazdem do Polski zamożniejszych członków kolonii, zwrócono się o pomoc do Polskiego Komitetu Ratunkowego Dzieci Dalekiego Wschodu. Posiadał on pewne środki, które zebrał w ośrodkach polonijnych w USA jego delegat, dr. Józef Jakóbkiewicz. W końcu 1921 r. Komitet przesłał z Tokio harbińskiej szkole im. św. Wincentego à Paulo 200 jenów, szkole im. dr. W. Lazowskiego 400 i mandżurskiej im. A. Mickiewicza 300 jenów⁸⁸.

W związku z utrzymującą się trudną sytuacją finansową Komitet Rodzicielski Gimnazjum Polskiego im. H. Sienkiewicza i Szkoły Powszechnej im. św. Wincentego à Paulo zwrócił się w 1922 r. do społeczności polskiej z apelem o pomoc. W swoim apelu podkreślił, że z powodu braku środków finansowych szkole im. św. Wincentego à Paulo grozi zamknięcie. Brakowało pieniędzy na pensje dla nauczycieli, na remont pomieszczeń szkolnych i na opał. Jednak z powodu zubożenia społeczności kolonii polskich apel nie spotkał się z szer-

⁸⁴ „Polacy Zagranicą” 1935, nr 3–6, s. 35.

⁸⁵ „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu” 1917, nr 9, s. 5. Jednym z bardziej interesujących publikacji S. Siei jest siedmiostronicowy śpiewnik zatytułowany *Złota Niwa, zeszyt 1. Zbiór piosenek polskich narodowych w bardzo łatwym układzie na fortepian* wydany w 1917 r. w formacie A4 przez Wydawnictwo „Listów Polskich” w Harbinie. Zawiera 15 pieśni, w tym m.in. *Jeszcze Polska nie zginęła*, *Jeszcze jeden mazur* i *Boże coś Polskę*.

⁸⁶ „Przegląd” 1921, nr 42, s. 11.

⁸⁷ *Gimnazjum Polskie im. H. Sienkiewicza i Szkoła Początkowa*, s. 42–43; K. Grochowski, *Po-lacy*, s. 88.

⁸⁸ „Wychodźca” 1923, nr 20, s. 5.

szym odzewem. Jak zawsze śpieszący z pomocą W. Kowalski przekazał za darmo drewno na opał⁸⁹.

Środki na jej utrzymanie próbowano także zdobywać poprzez organizowanie „wieczorów dochodowych”. Wprawdzie nie uzyskiwano z nich większych sum, ale wystarczały one na pokrycie niektórych bieżących wydatków oraz mobilizowały społeczność polską do pomocy szkole. Takie wieczory organizowała również znajdująca się w lepszej sytuacji finansowej placówka im. dr. W. Łazowskiego⁹⁰.

Dalsze pogłębianie się trudności w finansowaniu działalności Szkoły Początkowej im. Wincentego à Paulo i Gimnazjum Polskiego im. H. Sienkiewicza zmusiło ks. W. Ostrowskiego do udania się w drugiej połowie lipca 1925 r. do USA w celu uzyskania pomocy materialnej od tamtejszej Polonii⁹¹. Po jego wyjeździe sytuacja stała się jeszcze trudniejsza. Niepokój wśród nauczycieli i rodziców uczniów wzrósł jeszcze bardziej, gdy ks. Ostrowski nie przysyłał pieniędzy i rzadko kontaktował się korespondencyjnie z kierownictwem obu szkół. Po jego powrocie 18 stycznia 1927 r. do Harbina⁹² okazało się, że nie posiada środków, na które czekano. Jego przeciwnicy oskarżyli go wręcz, że je sobie przywłaszczył. Sytuacja finansowa szkoły powszechnej i gimnazjum była jednak tak poważna, że obu placówkom groziła likwidacja.

Podobnie z trudem utrzymywał szkołę początkową na Przystani ks. A. Leszczewicz. Miesięczny koszt jej funkcjonowania wraz z pomocą dla uczniów z biednych rodzin wynosił 50 dolarów USA, co stanowiło duże obciążenie dla ubogiej polskiej społeczności w tej dzielnicy⁹³.

Ewidentnej poprawy stanu finansów nie mogły spowodować dochody z wieczorów organizowanych przez Komitet Rodzicielski Gimnazjum i Szkoły Powszechnej, tym bardziej, że potrzeby były duże, np. dochód z wieczoru 17 listopada 1927 r. został w określonych częściach przeznaczony dla gimnazjum i szkoły początkowej na zakup węgla, ciepłych ubrań dla ubogich uczniów i na zabawę choinkową⁹⁴. Jednak wyjście z głębokiego kryzysu finansowego obu placówek było w dużej mierze możliwe dzięki Tadeuszowi Szukiewiczowi. W latach 1920–1925 był nauczycielem w Gimnazjum Polskim im. H. Sienkiewicza. Po powrocie do Polski w grudniu 1925 r.⁹⁵ stał się orędownikiem spraw polskiej dia-

⁸⁹ *Sprawozdanie z działalności Gimnazjum Polskiego im. H. Sienkiewicza za rok 1920/21*, „Tygodnik Polski” 1922, nr 6, s. 1–2.

⁹⁰ K. Grochowski, *Polacy*, s. 60.

⁹¹ „Tygodnik Polski” 1925, nr 173, s. 2.

⁹² *Ibidem*, 1927, nr 250, s. 3–4

⁹³ K. Grochowski, *Polacy*, s. 88.

⁹⁴ „Tygodnik Polski” 1925, nr 248, s. 4.

⁹⁵ *Polacy na Dalekim Wschodzie*, „Tygodnik Polski” 1926, nr 204, s. 1.

spory w Mandżurii, zwłaszcza jej szkolnictwa. Pod wpływem jego działalności propagandowej szkoły i różne instytucje w kraju przekazywały środki na funkcjonowanie polskich placówek w Mandżurii. Już w 1926 r., za jego pośrednictwem, przekazane zostały pieniądze na pensje dla nauczycieli Szkoły Powszechnej im. św. Wincentego à Paulo od ks. prałata Wróblewskiego z Częstochowy i od Dyrekcji I Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w tym mieście⁹⁶.

Środki pochodzące z takich źródeł wystarczały jedynie na zaspokojenie niewielkich potrzeb bieżących szkół. W tej sytuacji T. Szukiewicz zwrócił się z prośbą o pomoc do prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego. W dniu 26 marca 1926 r. przyjęty został przez niego na specjalnej audiencji jako delegat nauczycieli gimnazjum i szkoły im. św. Wincentego à Paulo. Przedstawił dzieje i stan kolonii polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa polskiego. Prezydent wysłuchał z uwagą jego relacji, ale wskazał na trudny stan skarbu państwa polskiego. Szukiewicz wręczył mu memoriał napisany w imieniu nauczycieli i prosił o jego rozważenie. Prezydent przyjął memoriał i obiecał go rozpatrzyć⁹⁷. Nie zdążył jednak tego zrobić w związku z zamachem majowym marszałka Józefa Piłsudskiego. Szukiewicz udał się więc do następcy prezydenta RP, Ignacego Mościckiego. Przyjęty na audiencji 4 sierpnia 1926 r., przedstawił trudne położenie instytucji polskiej diaspory, zwłaszcza dwóch polskich szkół powszechnych, gimnazjum im. Sienkiewicza i „Gospody Polskiej”. Prezydent wysłuchał Szukiewicza z dużym zainteresowaniem i podkreślił, że kolonia polska w Harbinie zasługuje na pomoc ze strony władz państwowych. Zapowiedział, że będzie ona udzielona, jeśli tylko pozwoli na to budżet państwa⁹⁸. Wprawdzie Szukiewicz nie uzyskał konkretnej deklaracji pomocy ze strony prezydenta, niemniej pod jego wpływem rząd zaczął bliżej interesować się szkolnictwem polskim w Mandżurii. W celu odciążenia budżetów szkół początkowych MWRiOP przyznało im w 1927 r. trzy etaty płatne z jego budżetu. W Szkole Powszechnej im. dr. W. Łazowskiego przyjęta została na etat nauczycielka Teofila Baryszewska, natomiast w Szkole Powszechnej im. św. Wincentego à Paulo Maria Niderowa i J. Brudzewska, będąca jednocześnie kierowniczką tej placówki⁹⁹. Oprócz etatów zwiększona została pomoc finansowa MWRiOP dla szkół, udzielana w niewielkim zakresie od połowy lat dwudziestych¹⁰⁰. Środki były przesyłane za pośrednictwem Banku Polskiego do polskiej placówki dyplomatycznej w Harbinie, która wypłacała je szkołom. W styczniu

⁹⁶ Ibidem, nr 214, s. 3. Ks. prałat przekazał 60 zł, czyli równowartość 7 dolarów USA.

⁹⁷ Ibidem, s. 2.

⁹⁸ „Tygodnik Polski” 1926, nr 231, s. 4.

⁹⁹ „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji i Biuletyn Handlowo-Przemysłowy” 1928, nr 12/47, s. 3.

¹⁰⁰ AAN, MSZ, sygn. 10617, k. 35, 59.

1928 r. ministerstwo przekazało 1 tys. zł¹⁰¹, w maju tego roku 2 tys. zł¹⁰² i taką samą sumę w czerwcu, zaznaczając przy tym, że największą jej część powinna otrzymać Szkoła Powszechna im. W. Łazowskiego¹⁰³. W lutym następnego roku minister WRiOP przyznał zasiłek na utrzymanie szkół i burs w Harbinie w wysokości 1266 zł¹⁰⁴, zaś w maju 1930 r. wyłącznie dla szkół 1 tys. zł¹⁰⁵.

Pomoc finansowa dla szkół polskich w Harbinie zaczęła się zmniejszać po wybuchu światowego kryzysu gospodarczego w 1929 r. Rząd polski zmuszony był szukać oszczędności wszędzie tam, gdzie to tylko było możliwe. Zwrócił więc także uwagę na pensje nauczycieli polskich w Harbinie, wypłacane w dolarach USA najpierw z budżetu MWRiOP, a następnie z budżetu MSZ¹⁰⁶. Na mocy uchwały Rady Ministrów z 8 lipca 1932 r. w sprawie wysokości uposażeń nauczycieli zatrudnionych na etatach za granicą, wynagrodzenie trzech nauczycielek szkół początkowych (T. Baryszewska, J. Brudzewska, M. Niderowa) zostało obniżone do 70 dolarów USA miesięcznie¹⁰⁷. Po cofnięciu im w 1934 r. etatów, wyjechały one do Polski¹⁰⁸.

W tej sytuacji kierownictwo obu szkół musiało znaleźć środki na pensje dla nowych nauczycieli. W finansowanej przez „Gospodę Polską” placówce im. dr. W. Łazowskiego zdołano się nie tylko z tym uporać (zatrudniono jedną nauczycielkę), ale i utrzymać bezpłatne nauczanie¹⁰⁹. W znacznie trudniejszym położeniu znalazła się Szkoła Powszechna im. św. Wincentego à Paulo (potrzeba zatrudnienia dwóch nauczycieli), tym bardziej, że MWRiOP bardzo zmniejszyło liczbę i wysokość dotacji celowych. Sytuacja stała się jeszcze trudniejsza w związku ze śmiercią ks. W. Ostrowskiego 14 września 1936 r.¹¹⁰

¹⁰¹ Ibidem, sygn. 10617, Pismo MWRiOP do Delegatury RP na Chiny z 21.01.1928 r.

¹⁰² Ibidem, Pismo MWRiOP do Delegatury RP na Chiny 7.05.1928 r.

¹⁰³ Ibidem, Pismo MWRiOP do Delegatury RP na Chiny z 25.06.1928 r.

¹⁰⁴ Ibidem, Pismo MWRiOP do Delegatury RP na Chiny z 12.02.1929 r.

¹⁰⁵ Ibidem, Pismo MWRiOP do Delegatury RP na Chiny z 20.05.1930 r.

¹⁰⁶ Ibidem, sygn. 10618, k. 50.

¹⁰⁷ Ibidem, sygn. 10619, k. 7. J. Brudzewska pobierała przed obniżeniem pensji 120 dolarów USA miesięcznie, M. Niderowa 90, T. Baryszewska 70, a więc nie było potrzeby obniżania jej wynagrodzenia.

¹⁰⁸ „Daleki Wschód” 1934, nr 5–6, s. 22; KPwSzc., Zbiór J. Czajewskiego, teczka 9, List J. Brudzewskiej do T. Szukiewicza z 15.04.1937 r.

¹⁰⁹ *Zakończenie roku w szkole im. W. Łazowskiego przy Stowarzyszeniu „Gospoda Polska”*, „Daleki Wschód” 1934, nr 5–6, s. 21.

¹¹⁰ „Tygodnik Polski” 1936, nr 748, s. 1. Ks. Ostrowski spoczął w skromnym grobie po lewej stronie od wejścia do harbińskiego kościoła pod wezwaniem św. Stanisława bpa. Później postawiono na grobie małą kapliczkę X. I. Posady, *Przez tajemniczy wschód. Wrażenia z podróży*, Potulice 1940, s. 299; A. Kosiński, A. Kosińska, *Wspomnienia o Polskim Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Harbinie*, [w:] *Chiny w oczach Polaków. Księga Jubileuszowa z okazji 60-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Chińską Republiką Ludową*, red. J. Włodarski, K. Zeidler, M. Burdelski, Gdańsk 2010, s. 107.

Mianowany w grudniu 1937 r. przez ks. kardynała Augusta Hlonda nowy proboszcz, ks. kanonik Paweł Chodniewicz¹¹¹, który z urzędu został właścicielem szkoły powszechnej i gimnazjum, z trudem zdobywał środki na utrzymanie obu placówek. Społeczność kolonii polskich bowiem ubożała, szczególnie w latach 1942–1945, kiedy władze Mandżutikuo stosowały wobec niej szeroko rozbudowany system fiskalny. Celem było zwiększenie dochodów państwa w związku z prowadzoną przez Japonię wojną z USA. Mimo różnych trudności utrzymana została działalność polskich szkół początkowych. W sierpniu 1943 r. prezes „Gospody Polskiej” i jednocześnie dyrektor polskiego gimnazjum, Augustyn Lernet, opowiedział się za utrzymaniem bezpłatnego nauczania w Szkole Powszechnej im. dr. W. Łazowskiego (niższa szkoła ludowa). Uważał bowiem, że „Gospoda Polska” powinna sama finansować szkołę bez opodatkowywania na jej rzecz zubożałej społeczności polskiej¹¹².

Sytuacja finansowa polskich szkół powszechnych po likwidacji Mandżutikuo w sierpniu 1945 r. była trudna. Posiadane środki nie wystarczały na pełne pokrycie podstawowych potrzeb w dużej mierze z powodu rosnącej inflacji. W ciągu 1946 i pierwszej połowy 1947 r. położenie finansowe obydwu szkół stawało się coraz trudniejsze. W celu obniżenia kosztów ich utrzymania postanowiono je połączyć. Zanim to nastąpiło, wyłoniony w drodze wyborów 14 lipca tego roku Tymczasowy Polski Komitet na Mandżurii zwrócił się z prośbą o pomoc

¹¹¹ AAN, Związek Harcerstwa Polskiego [ZHP], sygn. 2628, „Harcerz Polski” 1937, nr 3–4. s. 1; R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997, s. 191–192. Ks. P. Chodniewicz ur. w 1881 r. w Jacentowie koło Wąchocka. Po edukacji domowej kontynuował naukę w szkole elementarnej w Wąchocku i w progimnazjum w Sandomierzu. Po jego ukończeniu wstąpił w 1896 r. do miejscowego seminarium duchownego, skąd po 5 latach został skierowany do Akademii Duchownej w Petersburgu. Ukończył ją w 1905 r. ze stopniem magistra teologii. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk arcybiskupa metropolity mohylewskiego Jerzego Szembeka w 1904 r. W latach 1905–1906 był wikariuszem w prokatedrze w Petersburgu i katechetą w szkołach średnich. Następnie od 1906 do 1908 r. pełnił obowiązki wikariusza w parafii Charków i nauczał religii w szkołach średnich, po czym wyjechał do Petersburga (Piotrogradu). Po aresztowaniu w marcu 1923 r. w Moskwie wraz z trzema księżmi, w tym abp Janem Cieplakiem, został w tym miesiącu skazany w sfginowanym procesie na 10 lat więzienia w ścisłej izolacji i pozbawiony praw na 5 lat. Do Polski powrócił w 1925 r. i zamieszkał w Warszawie, pracując jako katecheta. Dwa lata później wyjechał do USA, skąd po powrocie w 1931 r. mianowany został rektorem kościoła św. Jozafata w Lublinie przy ul. Zielonej oraz rektorem i profesorem znajdującego się przy nim Instytutu Misyjnego. Po jego zamknięciu w 1934 r. przebywał na terenie archidiecezji warszawskiej bez stanowiska. Trzy lata później udał się do Harbina w celu objęcia wakującego stanowiska proboszcza parafii św. Stanisława bpa po śmierci ks. W. Ostrowskiego. Zm. w maju 1949 r. w Harbinie i został pochowany w ziemnym grobie po prawej stronie wejścia do kościoła pod wezwaniem św. Stanisława bpa. Na jego grobie, podobnie jak na grobie ks. W. Ostrowskiego, postawiona została mała kapliczka.

¹¹² AAN, KPwM, sygn. 18, teczka 3, Pismo Augustyna Lernet, prezesa „Gospody Polskiej” z 27.08.1943 r.

do Północno-Wschodniego Komitetu Administracyjnego. W odpowiedzi naczelnik Departamentu Oświaty Rządu Muncypalnego Li Szu-Szen zaprosił na spotkanie 15 września 1948 r. prezesa Tymczasowego Komitetu Bronisława Stefanowicza oraz szereg osób spośród kolonii polskiej w Harbinie w celu omówienia dalszego losu Szkoły Polskiej¹¹³. Po przedstawieniu przedmiotowej sprawy przez B. Stefanowicza Li Szu-Szen oświadczył, że demokratyczne władze chcą pomóc Szkole Polskiej. Społeczność polska niech zbierze tyle środków, ile zdoła, a resztę uzupełni Rząd Muncypalny. W związku z tym, w porozumieniu z Departamentem Oświaty, Tymczasowy Polski Komitet powołał Radę Opiekuńczą Szkoły Polskiej, której powierzone zostało zadanie zabezpieczenia funduszy potrzebnych do jej normalnego funkcjonowania. Na wspólnym posiedzeniu Tymczasowego Komitetu i Rady Opiekuńczej postanowiono więc, że niezależnie od podatku płaconego przez wszystkich obywateli polskich na ogólne cele społeczne, należy dodatkowo opodatkować tych lepiej sytuowanych¹¹⁴. Wobec złożenia przez zamożnych członków kolonii polskiej w Harbinie potrzebnej sumy, Tymczasowy Komitet zrezygnował z pomocy miejscowych władz chińskich. Było to ostatnie wsparcie finansowe dla szkół polskich, które zakończyły swoją działalność 1 maja 1949 r. w związku z przygotowaniem do repatriacji.

Programy nauczania

Programy nauczania w polskich szkołach początkowych do lat dwudziestych były zróżnicowane zarówno pod względem liczby przedmiotów, jak i zakresu treści. Zajęcia dydaktyczne w szkole przy „Gospodzie Polskiej” prowadzone były od początku w języku polskim. W ciągu pierwszych trzech lat jej funkcjonowania „program” obejmował jedynie religię, język polski i arytmetykę. Po zatrudnieniu nauczycielki J. Brudzewskiej wprowadzone zostały pogadanki z dziejów ojczystych i o świecie przyrodniczym¹¹⁵.

Inaczej przedstawiała się sprawa programu nauczania w pierwszych latach działalności szkoły im. św. Wincentego à Paulo. Nie mając pełnego zaufania do placówki podlegającej polskiej parafii katolickiej, władze narzuciły jej program jednoklasowych rosyjskich szkół kolejowych z językiem wykładowym rosyjskim. Do r. 1916 jedynie religia i język polski były nauczane w języku ojczystym. Kontrolę nad funkcjonowaniem dydaktyczno-wychowawczym szkoły sprawował Wydział Naukowy Kolei Wschodniochińskiej¹¹⁶.

¹¹³ Mianem „szkoły polskiej” określano zespół placówek, w skład którego wchodziła szkoła powszechna i gimnazjum.

¹¹⁴ „Ojczyzna” 1948, nr 20/101, s. 4.

¹¹⁵ K. Grochowski, *Polacy*, s. 83.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 83.



Fot. 3. Elementarz I. Nowakowskiego.

Źródło: Zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie.



Fot. 4. Podręcznik *Historia Polski*.

Źródło: Zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Podobnie wąskie programy były realizowane w pozostałych polskich szkołach początkowych. Rozszerzenie ich o nowe przedmioty stało się możliwe dopiero po r. 1917, kiedy Rosja pogrążyła się w odmętach wojny domowej i utraciła kontrolę w pasie wyłączenia Kolei Wschodniochińskiej. Głównym ograniczeniem w rozbudowie programów był brak wykwalifikowanych nauczycieli. Jediną szkołą, poza Harbinem, w której program nauczania został rozszerzony, była placówka w osadzie Mandżuria, kierowana przez Władysława Kuczковского. Realizowany w niej w r. szk. 1920/1921 program obejmował: religię, język polski, niemiecki, rosyjski, arytmetykę, kaligrafię, historię Polski, historię Rosji, geografę ogólną, rysunki i gimnastykę¹¹⁷.

Skuteczną realizację programów nauczania utrudniał brak podręczników. Sprowadzenie ich z Polski było w zasadzie niemożliwe z powodu toczącej się w Rosji wojny domowej. W tej sytuacji sprawą zajął się Polski Związek Wojenny w Harbinie, który postanowił wydawać podręczniki techniką litograficzną¹¹⁸. W 1918 r. ukazał się w nakładzie 2 tys. egzemplarzy *Elementarz* opracowany przez inż. Ignacego Nowakowskiego. Wzorował się on na elementarzach Uniwersytetu Jagiellońskiego i Konrada Prószyńskiego (pseud. Kazimierz Promyk). Liczący 24 strony podręcznik o formacie 22x29,5 cm otwierało motto zaczerpnięte z Mikołaja Reja: „Nie to człowiekowi potrzebne co bawi, ale to co uczy”. Wobec dużego zainteresowania *Elementarzem* w społeczności kolonii

¹¹⁷ „Przegląd” 1921, nr 42 (15.04.), s. 11.

¹¹⁸ W Harbinie PZW został powołany w grudniu 1918 r. i prowadził działalność wydawniczą i oświatową. „Polski Kurier Wieczorny Dalekiego Wschodu” 1918, nr 1, s. 1, nr 48, s. 1.



Fot. 5. Podręcznik *Geografia dla dzieci*.

Źródło: Zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie.

skiej. Posiadała wybitne zdolności humanistyczne i lingwistyczne. Zmarła w 1921 r. na gruźlicę, mając zaledwie 26 lat. Była to niepowetowana strata dla kolonii harbińskiej¹¹⁹.

Wydanymi podręcznikami zainteresowało się Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli i Wychowawców, powołane w połowie 1919 r. w Harbinie. Na zebraniu 17 lipca tego roku w lokalu Delegatury Polskiego Komitetu Wojennego K. Żarski-Żurawski wystąpił z referatem „O wydawnictwach podręcznikowych Polskiego Komitetu Wojennego w Harbinie”, natomiast nauczycielka J. Brudzevska przedstawiła referat „O elementarzach dla dzieci polskich”¹²⁰. Na następnym zebraniu 24 lipca K. Żarski-Żurawski krytycznie odniósł się do podręcznika Anny Nałkowskiej *Geografia dla dzieci*¹²¹.

W r. szk. 1920/1921 najlepiej zaopatrzona w podręczniki była placówka im. dr. W. Łazowskiego¹²². Nie oznacza to jednak, że posiadał je każdy uczeń. Dotkliwie odczuwalny był brak podręczników w Szkole im. św. Wincentego à Paulo. W placówce im. A. Mickiewicza w osadzie Mandżuria brakowało czy-

polskich ukazała się w 1919 r. druga jego edycja, także w nakładzie 2 tys. egzemplarzy.

W ślad za *Elementarzem* wydana została w 1919 r. *Historia Polski* Marii Mieźaniec i przeredagowana przez nią *Geografia dla dzieci* Anny Nałkowskiej.

Wartowym kontekście wspomnieć tę zapomnianą obecnie autorkę i redaktorkę obu podręczników. Urodziła się 22 listopada 1895 r. w Wilnie, skąd w wieku czterech lat wyjechała z rodzicami do Władywostoku. Po ukończeniu tam szkoły handlowej podjęła studia na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Moskiewskiego. Uzyskawszy dyplom, przyjechała w 1917 r. do Harbina i aktywnie włączyła się w nurt pracy społeczno-oświatowej miejscowej kolonii polskiej.

¹¹⁹ KPwSzc., Zbiór J. Czajewskiego, List Janiny Mieźaniec do J. Czajewskiego z 23.08.1985 r.

¹²⁰ „Polski Kurier Wieczorny” 1919, nr 149, s. 1.

¹²¹ Ibidem, nr 152, s. 7.

¹²² „Przegląd” 1921, nr 40, s. 13.

tanek polskich, podręczników do historii Polski, gramatyki polskiej i wzorów do rysunków¹²³. Mimo to zdecydowano się wprowadzić w r. szk. 1921/1922 program nauczania szkół powszechnych obowiązujący w Polsce. Wobec braków kadrowych i niedostatecznej liczby podręczników został on dostosowany do trzyklasowej placówki im. dr. W. Łazowskiego i czteroklasowej im. św. Wincentego à Paulo. Obejmował następujące przedmioty: religię, język polski, język rosyjski, kaligrafię, pogadanki historyczne, geograficzne i przyrodnicze, arytmetykę rysunki i gimnastykę¹²⁴. W następnym roku szkolnym program ten został zmodyfikowany i zawierał tylko pięć przedmiotów: religię, język polski, arytmetykę, pogadanki i śpiew¹²⁵. W otwartej w 1926 r. szkole na Przystani program był bardziej czytelny i obejmował: religię, język polski, arytmetykę, geografiię i historię Polski¹²⁶.

Sprawa programu nauczania w polskich szkołach początkowych w Harbinie została podniesiona na początku 1931 r. w kontekście dyskusji nad reformą Polskiego Gimnazjum im. H. Sienkiewicza. W styczniu 1933 r. kierownik departamentu wychowania w Ministerstwie Oświaty Mandżukuo oświadczył w wywiadzie opublikowanym na łamach „Dalekiego Wschodu”, że rząd nie będzie ograniczał autonomii obcych szkół, ale będą one podlegały rozporządzeniom rządowym w zakresie programu nauczania i obowiązkowej nauki języka chińskiego¹²⁷. W zreformowanych polskich szkołach powszechnych w Harbinie, zgodnie z ustawą z 15 marca 1932 r., programy MWRiOP zaczęły obowiązywać od 1934 r. W placówce im. św. Wincentego à Paulo był to program szkół powszechnych III stopnia organizacyjnego, zaś w placówkach im. dr. W. Łazowskiego, na Przystani i w Aszyche program szkół I stopnia¹²⁸. Następnie, stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Oświaty Mandżukuo, wprowadzane były stopniowo języki chiński, angielski i japoński. W szkole im. W. Łazowskiego język chiński wszedł do programu nauczania w r. szk. 1937/1938, natomiast japoński w 1943/1944¹²⁹. Ponieważ nie zachowały się te zmodyfikowane programy nauczania, tym bardziej warto, ze względów poznawczych, podać wykaz przedmiotów nauczanych w klasie V i VII Szkoły Powszechnej im. św. Wincentego à Paulo.

¹²³ Ibidem, nr 42, s. 11.

¹²⁴ Ibidem, nr 38, s. 6.

¹²⁵ *Gimnazjum Polskie im. H. Sienkiewicza i Szkoła Początkowa*, s. 43.

¹²⁶ K. Grochowski, *Polacy*, s. 88.

¹²⁷ *Stan szkolnictwa w Mandżu-Go*, „Daleki Wschód” 1933, nr 12, s. 10.

¹²⁸ Ibidem, 1934, nr 7, s. 17.

¹²⁹ AAN, KPwM, sygn. 18,teczka 3, Pismo Augustyna Lerneta, prezesa „Gospody Polskiej” z 27.08.1943 r.

Tabela 1. Przedmioty nauczane w klasie V i VII Szkoły Powszechnej im. Wincentego à Paulo w latach 1941 i 1943.

Klasa V 1941 r.		Klasa VII 1943 r.
Przedmioty		Przedmioty
1.	Religia	Religia
2.	Język polski	Język polski
3.	Język angielski	Język angielski
4.	Język chiński	Język chiński
5.	Język japoński	Język japoński
6.	Historia	Historia
7.	Geografia	Geografia
8.	Arytmetyka	Arytmetyka
9.	Przyroda	Przyroda
10.	Kaligrafia	Śpiew
11.	Rysunki	Gimnastyka
12.	Śpiew	-
13.	Gimnastyka	-

Źródło: Wykaz przedmiotów w klasie V i VII, sporządzony na podstawie świadectw udostępnionych przez W. Zienkowicza, byłego ucznia Szkoły Powszechnej im. św. Wincentego à Paulo. Kserokopie w zbiorach autora artykułu.

W obu klasach były trzy języki obce (angielski, chiński i japoński), co niewątpliwie stanowiło znaczne obciążenie uczniów. Nauczanie ich miało jednak swoje uzasadnienie w realiach społeczno-politycznych i gospodarczych zarówno w Mandżutikuo, jak i całego Dalekiego Wschodu. Prawdopodobnie z powodu specyfiki pisowni chińskiej i japońskiej kaligrafia była nauczana jeszcze w klasie piątej.

Po pokonaniu Japonii i zlikwidowaniu Mandżutikuo usunięty został język japoński z programu nauczania szkół im. św. Wincentego à Paulo i im. dr. W Łazowskiego. Nie po-wiodły się starania o sprowadzenie z Polski programów nauczania i podręczników. Mimo braku kontaktu z władzami polskimi w kraju Tymczasowy Polski Komitet na Mandżurię podkreślał konieczność wychowywania młodzieży w duchu zasad nowej Polski¹³⁰. Szczególnie optowała za tym tzw. Polska Grupa Postępowa na czele z Kazimierzem Krąkowskim, współpracownikiem Ambasady ZSRR w Harbinie. Kontestowała ona treści nauczania przedmiotu historia, domagając się przedstawiania ich zgodnie z duchem wprowadzanej w Polsce nowej polityki oświatowej. Agresywnie propagował ją organ tej Grupy, tygodnik „Ojczyzna”, którego redaktor K. Krąkowski w listopadzie 1946 r. na jego łamach pisał: „Dążymy bezwzględnie do utrzymania szkoły polskiej. Chcemy jednocześnie, aby szkoła ta kształciła dobrych obywa-

¹³⁰ „Ojczyzna” 1947, nr 74, s. 4.

teli tej obecnej demokratycznej Polski. Chcemy, aby szkoła polska pozostawała pod kierownictwem pedagogów demokratów, którzy wiedzą jak i czego należy uczyć, którzy chwilowy brak nowych podręczników potrafią zastąpić żywym słowem głoszonym o Nowej Polsce i duchu w niej panującym. Nie dopuścimy, aby z dzieci polskich czyniono wynarodowionych emigrantów – wrogów własnej Ojczyzny”¹³¹.

W dążeniu do uzupełnienia braku nowych pomocy dydaktycznych z geografii, redakcja tygodnika wydała na jednym kartonie mapę Polski, już w nowych granicach, którą bezpłatnie przekazała nauczycielom i uczniom¹³².

Nauczyciele

Polskie szkoły początkowe w Mandżurii od samego początku zmagaly się z brakiem wykwalifikowanych nauczycieli. Z konieczności więc ich organizatorzy zmuszeni byli powierzać te obowiązki osobom, które posiadały bardzo różne wykształcenie pod względem poziomu i specjalności.

Pierwszą nauczycielką szkoły przy „Gospodzie Polskiej” była R. Michałowska, żona L. Michałowskiego. Oboje byli członkami grupy założycielskiej tego Stowarzyszenia¹³³. Niestety nie udało się ustalić, jakie posiadała ona kwalifikacje do realizowania zadań dydaktycznych, ale z pewnością była osobą aktywną i oddającą się pracy społecznej. Za nauczanie w szkole nie pobierała wynagrodzenia. Po utworzeniu klasy drugiej w r. szk. 1909/1910 zatrudniona została J. Brudzewska, legitymująca się ukończonymi kursami pedagogicznymi w Piotrogradzie¹³⁴, która także nie pobierała pensji. Utrzymywała się z udzielania lekcji prywatnych, na które było dość duże zapotrzebowanie społeczne. Większość bowiem polskich rodzin, mimo posyłania z konieczności swoich dzieci do szkół rosyjskich, chciała, aby znały one język ojczysty¹³⁵. Po podjęciu pracy w Szkole Powszechnej im. Wincentego à Paulo J. Brudzewska również przez dwa lata nie pobierała wynagrodzenia, zarabiając na swoje utrzymanie, analogicznie jak w okresie pracy w poprzedniej placówce, prywatnymi lekcja-

¹³¹ Ibidem, 1946, nr 35, s. 1.

¹³² Mapę Polski udostępnił mi W. Zienkiewicz ze Szczecina.

¹³³ K. Grochowski, *Polacy*, s. 54–55. Oboje byli członkami grupy założycielskiej „Gospody Polskiej”.

¹³⁴ *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych*, R. 2, zestawil Z. Zagórowski, Warszawa–Lwów 1926, s. 503 podana jest informacja, że miała zaliczone 2 lata studiów na uniwersytecie. Niestety, nie wiadomo na jakim i w jakich latach studiowała.

¹³⁵ „Polski Kurier Wieczorny Dalekiego Wschodu” 1919, nr 51, s. 2; „Przegląd” 1921, nr 40, s. 13; „Wychodźca” 1923, nr 30, s. 4; K. Grochowski, *Polacy*, s. 83; „Daleki Wschód” 1934, nr 7, s. 17; A. Aleksandrowicz, *Mandżuria*, s. 143; B.Z. Wojas, *Dzieje*, s. 5.

mi. Pensję zaczął jej wypłacać w 1915 r. z funduszy parafialnych ks. proboszcz W. Ostrowski, powierzając jednocześnie kierowanie szkołą¹³⁶.

Podobnie w szkołach otwartych w 1916 r. zajęcia dydaktyczne prowadziły osoby z różnym przygotowaniem merytorycznym. Jedynym wykwalifikowanym wśród nich nauczycielem był Władysław Kuczkowski, zatrudniony w placówce im. Adama Mickiewicza w osadzie Mandżuria¹³⁷. W szkole przy cukrowni w Aszyche uczyła początkowo Waleria Tomaszewicz, a następnie Stanisław Colonna-Walewski, syn Wincentego, powstańca z 1863 r. i Marii z Przeździeckich. Posiadał on wykształcenie muzyczne i oprócz realizowania zajęć dydaktycznych występował z koncertami dla miejscowej społeczności polskiej. Pracował w szkole do jej zamknięcia w 1924 r.¹³⁸ W harbińskiej placówce w dzielnicy Przyszań uczyła Waleria Białoskórska¹³⁹. Nie udało się ustalić nazwiska osoby uczącej w szkole w Chandaohedzy. Znamy natomiast nazwiska osób pracujących w otwartej w 1918 r. szkole w Hajlarze. Najpierw uczył nieznany z imienia Zieliński, a następnie, także nieznany z imienia, emerytowany pułkownik Zarzycki¹⁴⁰.

Na początku lipca 1918 r. Wydział Kulturalno-Oświatowy Polskiej Rady Politycznej Dalekiego Wschodu z siedzibą w Harbinie¹⁴¹ zwrócił się z apelem do kolonii polskich o informacje o szkołach początkowych i zatrudnionych w nich nauczycielach. Otrzymał tylko dane z placówek harbińskich i z osady Mandżuria, które zostały przedstawione w referacie Komisji Oświatowej Polskiego Zjazdu Delegatów Dalekiego Wschodu w Harbinie¹⁴². Jednak nawet bez informacji ze wszystkich szkół wiadomo było, że brakuje wykwalifikowanych nauczycieli.

W tej sytuacji Polski Wydział Oświatowy na Mandżurię i Daleki Wschód z siedzibą w Harbinie otworzył w połowie 1919 r. I Polskie Seminarium

¹³⁶ K. Grochowski, *Polacy*, s. 83; „Tygodnik Polski” 1931, nr 488, s. 3–4; A. Aleksandrowicz, *Mandżuria*, s. 143.

¹³⁷ „Polski Kurier Wieczorny” 1919, nr 121, s. 2; *Kościół w Mandżurii*, „Pamiętnik Charbiński” 1923, cz. 1, s. 35; K. Grochowski, *Polacy*, s. 11; „Tygodnik Polski” 1931, nr 488, s. 4.

¹³⁸ „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji i Biuletyn Handlowo-Przemysłowy” 1928, nr 10/45, s. 2. S. Colonna-Walewski powrócił do Polski jesienią 1924 r. i podjął pracę jako profesor języka francuskiego w Gimnazjum Państwowym im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie. Zmarł nagle 4 lata później, śpiesząc na pomoc dziewczynce leżącej w pobliżu jego domu.

¹³⁹ „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu” 1918, nr 6/15, s. 2–3.

¹⁴⁰ AAN, KPwM, sygn. 6, k. 34, sygn. 10, k. 12; „Polak nad Amurem” 1919, nr 1, s. 3; Ks. dr Brylik, *Z pamiętników polskiego kaptana na Dalekim Wschodzie*, Warszawa 1921, s. 11; K. Grochowski, *Polacy*, s. 51.

¹⁴¹ AAN, Archiwum I. J. Paderewskiego, sygn. 649, k. 7; „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu” 1918, nr 6/15, s. 1–2. Polska Rada Polityczna Dalekiego Wschodu powołana została na zjeździe w Harbinie (1–8.03.1918 r.) przedstawiciele polskich organizacji z Irkucka, Błagowieszczeńska, Cha-barowska, Nikolska Ussuryjskiego, Władywostoku, Harbina, Siola Spasskiego i osady Mandżuria.

¹⁴² „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu” 1918, nr 6/15, s. 2–3.

Pedagogiczne na Dalekim Wschodzie. Jego kierownikiem został prezes tego Wydziału, Władysław Mazur, kierujący jednocześnie Szkołą Początkową im. dr. W. Łazowskiego, traktowaną jako szkoła ćwiczeń¹⁴³. Naukę w seminarium podjęli następujący kandydaci: J. Aniołowa, M. Fecheryńska, Stanisław Filipecki, W. Frollówna, R. Golanowska, J. Hreczechania, M. Jegorówna, M. Lesiecka, R. Pikulówna, S. Rybicka i K. Weluziewicz¹⁴⁴. Zajęcia dydaktyczne realizowali: W. Mazur, dwie nauczycielki placówki im. dr. Łazowskiego i inż. I. Nowakowski, autor wspomnianego *Elementarza*. Seminarium funkcjonowało jeszcze 22 maja 1920 r. Nie wiadomo, kiedy dokładnie zawiesiło działalność, ale w 1921 r. już nie istniało z powodu wyjazdu jego kierownika¹⁴⁵. Słuchaczki R. Golanowska i M. Fecheryńska uczyły w Szkole Powszechnej im. dr. W. Łazowskiego¹⁴⁶. Po wyjeździe do Polski w 1921 r. zatrudniona została ich koleżanka z seminarium W. Frollówna i bliżej nieznaną Laskowska. Wspierała je i funkcjonowanie szkoły K. Dąbrowska¹⁴⁷.

W placówce im. A. Mickiewicza w osadzie Mandżuria pracowały w 1921 r. trzy osoby: kierownik W. Kuczkowski, jego żona Wanda i Rosjanka Nadzieжда Żdanowa. Kuczkowski uczył języka polskiego w klasie II i III, historii Polski, języka niemieckiego i gimnastyki w klasie III, żona Wanda – w klasie I religii i języka polskiego, zaś Żdanowa w klasie III – języka rosyjskiego, arytmetyki, rysunków, geografii i historii Rosji. Kierownik otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 30 złotych rubli miesięcznie i mieszkanie, jego żona pracowała społecznie, natomiast nauczycielka Żdanowa pobierała 75 złotych rubli bez mieszkania¹⁴⁸.

Licniejszy zespół nauczycielski miała w r. szk. 1920/1921 Szkoła Powszechna im. św. Wincentego à Paulo. Poszczególnych przedmiotów uczyli: Józefa Brudzevska – pogadanki historyczne, geograficzne i przyrodnicze, ks. Antoni Leszczewicz – religia, Maria Niderowa – arytmetyka, Franciszek Łysek-Polański – język polski, kaligrafia i gimnastyka, R. Golanowska – język rosyjski (po jej wyjeździe do Polski w końcu pierwszego półrocza uczyła go Maria Amelkówna), Paweł Pogowski – rysunki¹⁴⁹. Ten skład osobowy zmienił się częściowo dwa lata później. W r. szk. 1922/1923 uczyli: Franciszek Łysek-Polański – język polski, Maria Niderowa – arytmetyka, Józefa Brudzevska

¹⁴³ „Przegląd” 1920, nr 22, s. 6.

¹⁴⁴ AAN, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, sygn. 565, k. 1. Na liście kandydatów podane zostało tylko imię Filipeckiego.

¹⁴⁵ *Wspomnienia Władysława Mazura*, rkps udostępniony mi przez Władysława Zienkowicza ze Szczecina.

¹⁴⁶ AAN, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, sygn. 565, k. 1.

¹⁴⁷ „Przegląd” 1921, nr 40, s. 13.

¹⁴⁸ Ibidem, nr 42, s. 11.

¹⁴⁹ Ibidem, nr 38, s. 6.

– pogadanki, ks. Antoni Leszczewicz – religia, Maria Dudowiczowa – klasa I i Józef Wyszynski – śpiew¹⁵⁰. W zespole tym trzy osoby posiadały przygotowanie pedagogiczne: F. Łysek-Polański, J. Brudzewska i M. Niderowa. Pierwszy z nich był absolwentem seminarium nauczycielskiego i miał kilkuletni staż pedagogiczny. Do Harbina przybył z obozu jenieckiego na Syberii, do którego dostał się jako podporucznik 67 pułku piechoty w Wiedniu¹⁵¹. M. Niderowa miała świadectwo nauczycielki domowej. Przed oddelegowaniem do Harbina pracowała w szkole powszechnej w Warszawie¹⁵². Pozostałe osoby legitymowały się określonym zasobem wiedzy merytorycznej w swoich specjalnościach. Ks. A. Leszczewicz ukończył w 1914 r. seminarium duchowne archidiecezji mohylewskiej, zaś M. Dudowiczowa gimnazjum żeńskie. J. Wyszynski urodził się w 1894 r. w miejscowości Jabłonka. Po ukończeniu w 1918 r. szkoły muzycznej w Warszawie wyjechał w tym roku do Błagowieszczeńska w celu objęcia stanowiska organisty w kościele pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. W czerwcu 1922 r. zakończył tam pracę i został sprowadzony przez ks. W. Ostrowskiego do Harbina. Oprócz obowiązków organisty w kościele pod wezwaniem św. Stanisława bpa był nauczycielem śpiewu w polskim gimnazjum. Prowadził także zajęcia muzyczne w Szkole Powszechnej im. dr. W. Łazowskiego, uczniowski chór kościelny oraz aktywnie uczestniczył w działalności „Towarzystwa popierania muzyki i śpiewu kościelnego”¹⁵³.

Większe zmiany kadrowe nastąpiły w Szkole Początkowej im. dr. W. Łazowskiego. Po wyjeździe do Polski R. Golanowskiej w styczniu 1923 r., a następnie M. Fecheryńskiej zatrudnione zostały Idalia Koiszewska i Maria Przewalska¹⁵⁴. W 1925 r. miała miejsce kolejna zmiana obsady dydaktycznej. Pracę podjęły Janina Skrabinowa, której powierzono także kierownictwo szkoły, i Teofila Baryszewska z przyznanym etatem przez MWRiOP¹⁵⁵.

W otwartej w 1926 r. szkole w harbińskiej dzielnicy Przyszań jedynym nauczycielem był ks. proboszcz A. Leszczewicz, nie miał bowiem środków na zatrudnienie chociażby jednego nauczyciela z powodu wysokich kosztów utrzymania szkoły¹⁵⁶.

¹⁵⁰ *Gimnazjum Polskie im. H. Sienkiewicza i Szkoła Początkowa*, s. 43.

¹⁵¹ AAN, ZHP, sygn. 641, Odpis pisma konsula RP w Harbinie K. Pindora z 21.03.1924 r.; „Tygodnik Polski” 1923, nr 63, s. 4.

¹⁵² AAN, MSZ, sygn. 10618, k. 50.

¹⁵³ „Tygodnik Polski” 1923, nr 63, s. 4; 1937, nr 22, s. 3; *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich*, 1924, s. 448. Według paszportu J. Wyszynskiego, udostępnionego mi przez córkę Irenę Rucińską z Warszawy, urodził się on w Wysokiem Mazowieckiem.

¹⁵⁴ J. Biron, Do redaktora „Historii i Życia” *Na mandżurskim szlaku*, „Życie Warszawy” 1988, 5.02. (dodatek „Historia i Życie”, nr 3, s. 3).

¹⁵⁵ AAN, MSZ, sygn. 10618, k. 49.

¹⁵⁶ K. Grochowski, *Polacy*, s. 88.

Dwa lata później (1928 r.), w związku z reaktywowaniem szkoły początkowej w Aszyche, pojawiło się w „Listach Polskich z Dalekiego Wschodu Azji” ogłoszenie o wolnej posadzie nauczycielki. Jedynym warunkiem, jaki został postawiony potencjalnej kandydatce była znajomość języka polskiego. Proponowane warunki pracy były zachęcające: nauczycielka miała otrzymywać wynagrodzenie wynoszące 60 dolarów miesięcznie, darmowe mieszkanie, opał i pomoc domową¹⁵⁷. Na ogłoszenie pozytywnie odpowiedziała Stanisława Roslanówna, która po zdaniu egzaminu maturalnego w marcu 1927 r. chciała wyjechać na studia handlowe do Polski. Miały jej to umożliwić pieniądze zarobione w aszychejskiej szkole¹⁵⁸.

Na początku lat trzydziestych podjęta została przez konsula J. Douglasa analiza kadry nauczycielskiej w polskich szkołach początkowych w Harbinie. W piśmie do MWRiOP z 9 stycznia 1932 r. przedstawił on swoje zastrzeżenia wobec kierowniczk i nauczycielki Szkoły Powszechnej im. św. Wincentego á Paulo, J. Brudzewskiej. Jego zdaniem cechuje ją „krańcowy klerykalizm, czyniący ją marionetką w rękach ks. proboszcza W. Ostrowskiego, którą ten posługuje się w celu wywołania zatargów z Komitetem Rodzicielskim i «Gospodą Polską»”¹⁵⁹. Z kolei w piśmie z 17 kwietnia tego roku poinformował ministerstwo o niskim poziomie zajęć dydaktycznych realizowanych w klasie III i IV tej szkoły. Za odpowiedzialnych tego stanu rzeczy uznał uczących w tych klasach J. Brudzewską i nauczyciela Ludwika Kuleszę, stwierdzając że są to „osoby zdradzające pewne nienormalności psychiczne”. Z pewnością popełniali oni błędy, ale nie zasługiwali na tak krzywdzącą opinię. Rzeczywiście, J. Brudzewska, będąc osobą niezamężną, nie zawsze taktownie strofowała w czasie lekcji 10–12-letnie uczennice. Przy odpytywaniu uczennic i uczniów sprawdzała zgodność ich odpowiedzi z treścią podręcznika, co wywoływało ich ironiczne uśmiechy i podważało jej autorytet. Nie ulega jednak wątpliwości, że była ona nauczycielką w pełni oddaną pracy dydaktyczno-wychowawczej. Oprócz obowiązków w szkole prowadziła bursę dla uczennic z ubogich rodzin, którą utrzymywała w dużej mierze ze swojej pensji. L. Kulesza był zaś zawodowym oficerem byłej carskiej armii, w szeregach której walczył w czasie I wojny światowej. Nie chciał uczestniczyć w rosyjskiej wojnie domowej i wyjechał do USA. Nauczył się tam języka angielskiego i pełnił obowiązki korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej. Jednak służba wojskowa i pobyt na froncie odcisnęły na nim swoje piętno. Był uparty, często wpadał w gniew i nierzadko nadużywał alko-

¹⁵⁷ „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji i Biuletyn Handlowo-Przemysłowy” 1928, nr 3/38, s. 4.

¹⁵⁸ AAN, KPwM, sygn. 43, k. 1–12; K. Grochowski, *Polacy*, s. VII oraz relacja T. Symonolewicz z Kłodzka.

¹⁵⁹ AAN, KPwM, sygn. 43, k. 7.

holu¹⁶⁰. W tej sytuacji konsul J. Douglas w piśmie do MWRiOP sugerował wydelegowanie do Harbina Haliny Juchniewiczówny, która po zdaniu egzaminu maturalnego w Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w 1930 r.¹⁶¹ wyjechała do Polski w celu zdobycia wykształcenia pedagogicznego. Za sugestią dyrektora gimnazjum S. Janiszewskiego ukończyła ona kurs wychowania fizycznego i odbyła roczną praktykę w szkole powszechnej. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami miała powrócić do Harbina w celu objęcia stanowiska nauczycielki wychowania fizycznego i rysunku. Liczono również, że przy jej pomocy uda się zorganizować żeńską drużynę harcerską ewentualnie koło sportowe dla uczennic, potrzebne ze względu na niski stan ich zdrowotności¹⁶². Jednak MWRiOP nie wydelegowało H. Juchniewiczówny, prawdopodobnie z powodu oszczędności¹⁶³.

Sprawę oceny pracy nauczycieli konsul J. Douglas podniósł ponownie w piśmie do MSZ z 26 maja 1932 r. Krytycznie ocenił J. Brudzewską i nauczycielkę arytmetyki M. Niderową, zarzucając im przede wszystkim to, że zajęcia dydaktyczne prowadzą poniżej wymaganego poziomu oraz prezentują uspołecznienie „w duchu źle pojętego klerykałizmu”¹⁶⁴. Także i ta ocena nie była sprawiedliwa, bowiem konsul bardziej kierował się swoją niechęcią wobec Kościoła Rzymskokatolickiego niż faktami, ponieważ diametralnie inne zdanie o J. Brudzewskiej mieli jej wychowankowie, którzy po ukończeniu polskiego gimnazjum studiowali w Polsce. To wskutek ich starań została ona odznaczona w 1932 r. przez arcybiskupa Edwarda von Roopa Krzyżem Zasługi za swoją wieloletnią pracę dydaktyczno-wychowawczą¹⁶⁵.

W przeciwieństwie do krytyki J. Brudzewskiej, L. Kuleszy i M. Niderowej pozytywnie konsul J. Douglas ocenił nauczycielki szkoły im. dr. W. Łazowskiego. Jego zdaniem zarówno jej kierowniczka J. Skrabinowa, jak i nauczycielka T. Baryszewska pracowały dobrze, zajmując się uczniami także po lekcjach¹⁶⁶. Ich praca spotkała się również z uznaniem Zarządu „Gospody Polskiej”. Jego członek, Aleksander Hajwos, dziękował im na uroczystości zakończenia roku szkolnego 26 maja 1934 r.¹⁶⁷ Następnego dnia w lokalu „Gospody Polskiej” zorganizowany został bankiet pożegnalny dla nauczycieli wyjeżdżających do Polski w związ-

¹⁶⁰ Ibidem, k. 2.

¹⁶¹ Spis absolwentów Gimnazjum Polskiego im. Henryka Sienkiewicza w Charbinie, mps udostępniony mi przez J. Czajewskiego ze Szczecina.

¹⁶² AAN, MSZ, sygn. 10619, Pismo Konsula RP w Harbinie z 28.06.1932 r. do MSZ i MWRiOP w Warszawie, k. 2.

¹⁶³ Ibidem.

¹⁶⁴ Ibidem, sygn. 10618, k. 35–36.

¹⁶⁵ „Tygodnik Polski” 1932, nr 502, s. 4.

¹⁶⁶ AAN, MSZ, sygn. 10618, k. 37, 57.

¹⁶⁷ „Daleki Wschód” 1934, nr 5–6, s. 21.

ku z cofnięciem płatnych etatów z budżetu MWRiOP. W dniu 6 czerwca tego roku pociągiem transsyberyjskim wyjechały do Polski T. Baryszewska, J. Brudzewska i M. Niderowa¹⁶⁸. W szkole im. św. Wincentego á Paulo na miejsce Baryszewskiej została zatrudniona (1 września) Władysława Liwczanowa¹⁶⁹.

W dniu 5 września 1935 r. kierowniczka szkoły im. dr. W. Łazowskiego J. Skrabinowa obchodziła jubileusz dziesięciolecia pracy pedagogicznej. Zarząd „Gospody Polskiej” zorganizował okolicznościowe przyjęcie z udziałem wielu gości, w tym kilku nauczycieli Gimnazjum Polskiego im. H. Sienkiewicza na czele z dyrektorem A. Lernetem. Jubilatka ukończyła Gimnazjum Jadwigi Taczanowskiej w Warszawie. W celu pogłębienia swojej wiedzy dydaktyczno-pedagogicznej ukończyła w 1930 r. kurs pedagogiczny w Warszawie i zdała egzamin kwalifikacyjny¹⁷⁰. Jej uczeń Aleksander Kosiński wspominał po latach: „Pierwszą moją nauczycielką w szkole była pani Janina Skriabinowa¹⁷¹, polonistka po studiach w Polsce. Była warszawianką i pięknie mówiła po polsku, uczyła nas polskiej mowy, folkloru i krajobrazu. Poznaliśmy legendy i bajki polskie. Pani Janina potrafiła nauczyć nas miłości do ojczyzny, co pozostało nam na całe życie. Ojczyzna i wszystko co z nią związane stanowiło dla nas świętość, było najpiękniejsze i najlepsze – jak szklane domy Żeromskiego”¹⁷².

Śmierć ks. W. Ostrowskiego 14 września 1936 r. zamknęła ważny etap dziejów kolonii polskiej i jej instytucji, w tym szkoły im. św. Wincentego á Paulo i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza. Zmarły kapłan zrobił wiele dobrego dla społeczności polskiej w Harbinie. W grudniu tego roku nowym proboszczem



Fot. 6. Janina Skrabinowa, kierowniczka i nauczycielka Szkoły Początkowej (Powszechnej) im. dr. W. Łazowskiego 1935 r.

Źródło: „Daleki Wschód” 1935, nr 6, s. 18.

¹⁶⁸ Ibidem, s. 22.

¹⁶⁹ AAN, KPwM, Polski Komitet Opiekuńczy [PKO], sygn. 17, Protokół Nr 21 z 15.11.1943 r.

¹⁷⁰ „Daleki Wschód” 1935, nr 6, s. 18.

¹⁷¹ W cytowanym tekście zachowana została pisownia nazwiska Skriabinowa. Poza tym używana jest w artykule pisownia Skrabinowa.

¹⁷² A. Kosiński, A. Kosińska, *Wspomnienia*, s. 110–111.

został mianowany przez ks. kardynała Augusta Hlonda ks. kanonik Paweł Chodniewicz, który do Harbina przybył w marcu 1938 r., stając się z urzędu właścicielem szkoły im. św. Wincentego á Paulo¹⁷³. Zaakceptował on zatrudnienie 1 września 1937 r. Gwidona Sadkowskiego w tej placówce, który z wykształcenia był orientalistą i pracował także w polskim gimnazjum¹⁷⁴. Blisko współpracował ze znanym geologiem i badaczem Dalekiego Wschodu, Kazimierzem Grochowskim¹⁷⁵.

Po udaniu się ks. A. Leszczewicza do Polski w grudniu 1937 r. szkołą na Przystani kierowała i uczyła w niej Bronisława Juchniewicz, absolwentka gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Harbinie¹⁷⁶. Wraz z wyjazdem Leszczewicza szkoła utraciła swojego założyciela, nauczyciela i opiekuna w jednej osobie. Swoją wieloletnią pracą duszpasterską i postawą patriotyczną zyskał on szacunek i wdzięczność swoich parafian¹⁷⁷. Z żalem żegnali go jego wychowankowie, których uczył, wychowywał i otaczał troskliwą opieką. Jednym z nich był Edward Kempisty, który po latach wspominał: „chyba od Pana Boga dostałem takiego nauczyciela w pierwszych latach szkoły, mojego życia i nauki, aby mnie ulepił, uformował na osobę taką jaką jestem do dnia dzisiejszego. Po śmierci mojego taty musiałem w gospodarstwie pomagać mamie, ciężko było. Ksiądz o tym wiedział, nieraz wpadał do nas zobaczyć jak my sobie radzimy (wdowa, troje dzieci, ja i dwie moje młodsze siostry), pocieszał mnie, że praca nie hańbi, a uczyć się trzeba. W ten sposób zostałem ulepiony, pracując doksztalałem się do następnych stopni służbowych”¹⁷⁸.

W tym kontekście warto przywołać jeszcze relację Henryka Piotrowskiego, ucznia szkoły polskiej w osadzie Mandżuria. Będąc jeszcze wikarym, ks. Leszczewicz przyjeżdżał z Harbina na katechizację uczniów tej placówki. W 1985 r. Piotrowski wspominał: „Kościół rzymskokatolicki w Mandżurii był drewniany, wchodziło się z ulicy przez przedsionek – dzwonnice po stopniach do góry, a następnie do jednonawowego kościoła. Na wprost ołtarza, po prawej

¹⁷³ Zob. przyp. 111.

¹⁷⁴ AAN, KPwM, PKO, sygn. 17, Protokół Nr 49 z 31.01.1945 r.

¹⁷⁵ A. Winiarz, *Działalność Kazimierza Grochowskiego na Dalekim Wschodzie w latach 1906–1937*, „Rocznik Świętokrzyski”, Seria A. Nauki Humanistyczne 2022, t. 37, s. 4–42.

¹⁷⁶ AAN, KPwM, sygn. 50, k. nlb. Świadectwo dojrzałości uzyskała w 1933 r. „Tygodnik Polski” 1938, nr 30 (845), s. 2.

¹⁷⁷ Wyrazem tego była msza św. odprawiona 7.01.1938 r. w kościele św. Jozafata na intencję ks. A. Leszczewicza, zamówiona przez parafianina Józefa Millaka. „Tygodnik Polski” 1938, nr 1(816), s. 3. Los ks. Leszczewicza był tragiczny. W 1943 r., nie chcąc opuścić wiernych, zginął razem z nimi w podpalonej przez Niemców stajni w Rosicy (obecnie na Białorusi). Zob. J. Bukowicz, *Męczennicy z Rosicy*, Warszawa 1993. W dniu 13.06.1999 r. papież Jan Paweł II dokonał w Warszawie beatyfikacji 108 męczenników za wiarę z czasów II wojny światowej, w tym ks. Leszczewicza,

¹⁷⁸ List Edwarda Kempistego ze Szczecina z 4.05.2009 r. Zbiory autora artykułu.

stronie wejścia podwyższenie z organami i miejscem dla chórzystów. Z lewej strony wejścia przy ścianie ławki z pulpitemi do katechizacji dzieci polskich służące. W ławkach tych widzę siebie w tej chwili obok innych dzieci uczących się zasad wiary i pacierza. Widzę łagodną, dobrotliwą twarz ks. Antoniego Leszczewicza, pierwszego mojego prefekta, wychowawcę duchowego¹⁷⁹.

W okresie wojny Japonii z USA (1941–1945) szkoły początkowe im. św. Wincentego à Paulo i im. dr. W. Łazowskiego (nie było już placówki na Przystani) pracowały nieprzerwanie, zmagając się z brakiem nauczycieli. W pierwszej z nich zatrudniona została Emilia Czajewska. Urodziła się w 1921 r. w Chandaohedzy. Po uzyskaniu świadectwa maturalnego w polskim gimnazjum w 1938 r. podjęła 1 września tego roku naukę w Young Men and Christian Association College Harbin. Ukończyła go 4 stycznia 1941 r. i 1 września tego roku rozpoczęła pracę na stanowisku nauczycielki w Szkole Powszechnej im. św. Wincentego à Paulo. Dwa miesiące później (1 listopada) zatrudniona została Ewelina Tchórzewska¹⁸⁰. E. Czajewska uczyła do końca stycznia 1945 r. W tym miesiącu podanie o zwolnienie z pracy z powodu choroby złożyła W. Liwczanowa¹⁸¹. Od 1 lutego E. Czajewska podjęła pracę w szkole im. dr. W. Łazowskiego, noszącej wówczas miano Niższej Szkoły Ludowej¹⁸². Była bardzo dobrą nauczycielką – pracowitą, energiczną i w pełni oddaną uczniom, kreatywnie realizującą zajęcia dydaktyczne. Jedną z uczennic po latach pisała do jej syna, Jerzego: „Pana mamusia, mówiąc w gwarze uczniowskiej, była bardzo „fajna”. Nie pamiętam takiego ucznia, który by jej nie lubił. Chodziła z nami na wycieczki. Nieraz bardzo daleko 15–20 km od miasta i to chodziliśmy pieszo. Poświęcała nam dużo czasu, robiliśmy często przedstawienia, które ona reżyserowała. Nie wiem skąd miała tyle pomysłów. Podejrzewam, że niektóre sztuki sama pisała. Żaden nauczyciel nie mógł jej dorównać¹⁸³”.

Po zakończeniu wojny obie szkoły powszechne miały trudności ze skompletowaniem obsady kadrowej. Tym bardziej nierozsądne było zwolnienie z powodów politycznych dwóch nieznanymi z nazwiska nauczycielek ze Szkoły Polskiej „o zbyt reakcyjnym nastawieniu”¹⁸⁴. Siłą sprawczą tego posunięcia była Polska Grupa Postępowa, realizująca zalecenia Ambasady ZSRR w Harbinie,

¹⁷⁹ KPwSzc., Zbiór J. Czajewskiego, teczk. 9, List Henryka Piotrowskiego do J. Czajewskiego z 3.10.1985 r.

¹⁸⁰ AAN, KPwM, PKO, sygn. 17, Protokół Nr 21 z 15.11.1943 r.

¹⁸¹ Ibidem, Protokół Nr 49 z 31.01.1945 r.

¹⁸² E. Czajewska, *Wspomnienia*, s. 43, 46, 52.

¹⁸³ KPwSzc., Zbiór J. Czajewskiego, teczk. 9, List Janiny Tyszko do J. Czajewskiego z 20.02.1986 r.

¹⁸⁴ AAN, KPwM, sygn. 66, k. 81.

Uczniowie

Do r. szk. 1918/1919 uczniowie polskich szkół początkowych w Mandżurii pochodzili głównie z rodzin mieszkających w tych miastach i osadach, gdzie takie placówki istniały. Rodzice mieszkający w odległych od nich środowiskach posyłali swoje dzieci do miejscowych rosyjskich szkół kolejowych.

Ten stan rzeczy zaczął się w pewnym stopniu zmieniać w następnym roku, kiedy w związku z ofensywą bolszewicką na Syberii rzesze Polaków schroniły się w Mandżurii. Nie wszyscy jednak rodzice decydowali się posyłać swoje dzieci do szkoły, ponieważ wiązały się z tym określone wydatki, a nadto liczyli na szybką repatriację. Oczekiwała też na nią duża, bo licząca ok. 300 osób, grupa tzw. amurców. Byli to potomkowie polskiej szlachty kresowej, przesiedlonej przez władze carskie nad Amur w 1910 r., która uciekając przed prześladowaniami bolszewickimi, schroniła się w Harbinie. Niektóre dzieci z tych rodzin uczęszczały do szkoły na Przystani¹⁸⁵.

Wyjazdy lepiej sytuowanych rodzin do Polski i repatriacja dzieci spowodowała szybki spadek liczby uczniów w szkołach i w konsekwencji zamykanie niektórych z nich. Kiedy w 1918 r. przyjechała do osady Mandżuria działaczka lewicowa Antonina Sokolicz (właściwie Antonina Merkel) stwierdziła, że w polskiej placówce pobiera naukę ok. 40 dzieci¹⁸⁶. Trzy lata później uczyło się ich tylko 14¹⁸⁷. Stabilna, aczkolwiek niewielka liczba uczniów utrzymywała się w szkole w Hajlarze. W 1919 r. uczyło się niej 15 dzieci¹⁸⁸, zaś dwa lata później 14¹⁸⁹. Placówka w Aszyche przed zamknięciem jej w 1924 r. miała 30 uczniów¹⁹⁰.

Wobec ubożenia znacznej części polskiej społeczności w Mandżurii coraz więcej uczniów potrzebowało pomocy materialnej. W Szkole Powszechnej im. dr. W. Łazowskiego dzieci z ubogich rodzin otrzymywały bezpłatnie podręczniki i śniadania¹⁹¹. Uczniowie w placówce w osadzie Mandżuria dostawali herbatę w czasie dużej przerwy o godz. 12¹⁹². Z pomocą ubogim uczniom, których w szkole na Przystani było wielu, śpieszył ks. A. Leszczewicz¹⁹³. W szkole im. św. Wincentego à Paulo podjęto próbę wprowadzenia elementarnej higieny pracy umysłowej poprzez organizowane w połowie lekcji kilkuminutowych ćwiczeń

¹⁸⁵ „Polski Kurier Wieczorny” 1919, nr 51, s. 2; B.Z. Wojas, *Dzieje*, s. 11.

¹⁸⁶ A. Sokolicz, *Polskość na Dalekim Wschodzie*, „Kultura Polski” 1918, nr 27, s. 395.

¹⁸⁷ „Wychodźca” 1923, nr 20, s. 5–7.

¹⁸⁸ K. Grochowski, *Polacy*, s. 51.

¹⁸⁹ „Wychodźca” 1923, nr 20, s. 5–7.

¹⁹⁰ E. Zdrojewski, *Szkolnictwo polskie poza granicami państwa*, Warszawa 1925, s. 27.

¹⁹¹ „Daleki Wschód” 1934, nr 7, s. 17.

¹⁹² „Przegląd” 1921, nr 42, s. 11.

¹⁹³ K. Grochowski, *Polacy*, s. 88.

gimnastycznych¹⁹⁴. Placówka ta musiała wówczas cieszyć się uznaniem rodziców i uczniów, skoro jej kierownictwo w 1925 r. zamieściło w „Tygodniku Polskim” informację, że do 13 września zapisanych zostało 75 dzieci. Jednocześnie zapowiedziano, że zapisy będą trwały do końca września i w przypadku jeszcze większej liczby dzieci będą otwarte równoległe klasy¹⁹⁵.

Konflikt radziecko-chiński w lipcu 1929 r. o administrację Kolei Wschodniochińskiej spowodował, że wiele rodzin polskich z osad kolejowych szukało schronienia w Harbinie. Okazało się przy tym, że jest znaczna liczba dzieci polskich nieuczących się w polskich szkołach. Według spisu sporządzonego 12 marca 1930 r. w Harbinie przez ks. A. Eysymontta, w osadach położonych wzdłuż linii Kolei Wschodnio-Chińskiej było 316 dzieci, w tym 156 chłopców i 160 dziewcząt. W wieku poniżej 8 lat było 55 dzieci, zaś w wieku szkolnym (od 8 do 16 lat) – 261. Do tej pory nie zdawano sobie sprawy z tego, że tak duża grupa dzieci pozostaje poza polską szkołą. Część z nich uczęszczała do rosyjskich szkół emigracyjnych i wynaradawiała się, zwłaszcza szybko, gdy pochodziły z małżeństw mieszanych. Założona została więc druga bursa polska w Harbinie, aby dzieci te mogły uczęszczać do polskiej szkoły¹⁹⁶. Starania ks. A. Eysymontta nie przyniosły jednak pełnego rozwiązania tej sprawy, ponieważ duża liczba dzieci pochodziła z rodzin polsko-rosyjskich, które nie życzyły sobie umieszczenia ich w szkołach polskich.

Wychowanie religijne uczniów realizowane było zarówno w ramach lekcji religii, jak i poprzez uczestnictwo w różnych świątach kościelnych. Szczególnym ich zainteresowaniem cieszyła się uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, bowiem wtedy odświętnie ubrani szli w publicznej procesji w Harbinie. Przed rozpoczęciem i zakończeniem każdego roku szkolnego uczniowie klas trzecich i wyższych przystępowali do sakramentu pokuty i komunii świętej¹⁹⁷.

Z wychowaniem religijnym skorelowane było wychowanie patriotyczne. Oprócz poznawania dziejów ojczystych na lekcjach historii, uczniowie uczestniczyli w okolicznościowych mszach świętych, sprawowanych w celu uczczenia ważnych rocznic, jak chociażby uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Nie zapominało o kształtowaniu postaw patriotycznych nawet w czasie zabaw choinkowych. Henryk Piotrowski, uczeń szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza w osadzie Mandżuria wspominał po wielu latach: „Pamiętam uroczyste »choinki« z wóreczkami mandarynek, cukierków i innych bakalii, pamiętam szkołę tańca narodowego – krakowiaka, prowadzoną przez pana Kubickiego, pamiętam ćwiczenia

¹⁹⁴ „Przegląd” 1921, nr 38, s. 6.

¹⁹⁵ „Tygodnik Polski” 1925, nr 180, s. 3.

¹⁹⁶ AAN, MSZ, sygn. 10616, k. 60.

¹⁹⁷ „Tygodnik Polski” 1941, nr 34, s. 3.

z lancami skautowskimi »wilczków« prowadzonych przez braci Macedońskich. *Łączko, łączko, łączko zielona, Ospaty i gnuśny, zgrzybiały ten świat, Czy umrzeć nam przyjdzie na polu, czy w tajgach Sybiru nam zgnieć – z trudu naszego i znoju Polska powstanie by żyć* – to były pieśni naszej dziecinnej młodości¹⁹⁸.

W ramach przeprowadzonej w 1937 r. w Mandżutikuo reformy szkolnej zmieniono organizację roku szkolnego. Zajęcia dydaktyczne zaczynały się 1 stycznia, a kończyły z os-tatnim dniem grudnia¹⁹⁹. Wszystkie szkoły, w tym polskie, musiały zacząć wdrażanie tego rozwiązania od początku r. szk. 1937/1938. W tym roku w szkole na Przystani uczyło się 11 dzieci (siedem uczennic i czterech uczniów). Ukończyły ją trzy uczennice: Genowefa Karkutowska, Marcelina Karkutowska i Regina Struska²⁰⁰.

W polskich szkołach powszechnych w Mandżurii nie tolerowano u uczniów braków w wiedzy przewidzianej do przyswojenia sobie na poziomie określonej klasy. Być może wiązało się to z obawą o opinię o nich w szkołach w Polsce, w których wielu uczniów podejmowało naukę, zwłaszcza w latach 1921–1926. W 1938 r. w Szkole Powszechnej im. św. Wincentego à Paulo promowano bez zastrzeżeń 33 uczniów, z zastrzeżeniami 13, a 7 powtarzało klasę²⁰¹. Pojawiły się też nowe problemy wychowawcze. Po ulicach Harbina paradowała bojówka Hitlerjugend, skupiająca synów mniejszości niemieckiej w mieście. Wyzywający młodzi i butni faszyci obrzucali niekiedy wyzwiskami polskich uczniów, którzy nie pozostawali im dłużni. Zakazywali im tego surowo nauczyciele szkoły im. św. Wincentego à Paulo²⁰². Z wielkim smutkiem uczniowie i nauczyciele tej placówki i gimnazjum przyjęli wiadomość o zajęciu ojczyzny przez zbrodniczą armię niemiecką. Usłyszawszy ją od konsula RP Jerzego Litewskiego na porannym apelu, niektóre uczennice i nauczycielki płakały²⁰³.

Władze oświatowe kontynuowały tradycję wprowadzania dni wolnych od nauki. W dniu 6 lutego 1939 r. wszystkie szkoły, w tym polskie, były nieczynne z powodu obchodów urodzin cesarza Pu I²⁰⁴. Od 1941 r. wolnym od nauki był dzień 26 września poświęcony pamięci Konfucjusza. Było to święto państwowe ustanowione przez władze Mandżutikuo²⁰⁵.

¹⁹⁸ KPwSzc., Zbiór J. Czajewskiego, teczka 9, List Henryka Piotrowskiego do J. Czajewskiego z 3.10.1985 r.

¹⁹⁹ „Tygodnik Polski” 1938, nr 21, s. 3.

²⁰⁰ Ibidem 1939, nr 3, s. 3.

²⁰¹ Ibidem 1938, nr 21, s. 2.

²⁰² Relacja W. Zienkowicza ze Szczecina, ucznia szkoły im. św. Wincentego à Paulo. Zbiory autora artykułu.

²⁰³ A. Kosiński, A. Kosińska, *Wspomnienia*, s. 108.

²⁰⁴ „Tygodnik Polski” 1939, nr 7, s. 3.

²⁰⁵ Ibidem 1941, nr 40, s. 3.

Tabela 2. Liczba uczniów w Szkole Powszechnej im. W. Łazowskiego w wyszczególnionych latach.

Rok	Liczba uczniów
1908	35
1910	27
1915	46
1920	52
1925	58
1932	62
1933	60
1934	57

Źródło: K. Grochowski, *Polacy*, s. 83; „Daleki Wschód” 1934, nr 7, s. 17.

Tabela 3. Liczba uczniów w Szkole Powszechnej m. św. Wincentego à Paulo w wyszczególnionych latach.

Rok szkolny	Liczba uczennic i uczniów
1912/1913	40
1920/1921	106
1922/1923	76
1936/1937	50
1937/1938	47
1938/1939	61
1939/1940	46

Źródło: AAN, KPwM, sygn. 38, Polska szkoła powszechna i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Charbinie, Katalog uczniów 1933–1939; „Przegląd” 1921, nr 38, s. 6; „Pamiętnik Charbiński” 1923, cz. I, s. 43; „Tygodnik Polski” 1931, nr 488, s. 3–4; 1938, nr 21, s. 2; K. Grochowski, *Polacy*, s. 83; *Zakończenie roku w szkole im. W. Łazowskiego przy Stowarzyszeniu „Gospoda Polska”*, „Daleki Wschód” 1934, nr 5–6, s. 21.

Po 1945 r. Tymczasowy Polski Komitet na Mandżurię podkreślał konieczność wychowywania młodzieży w duchu zasad nowej Polski²⁰⁶. Nachalne propagowanie nowej ideologii przez Polską Grupę Postępową spowodowało, że część rodziców przestała posyłać swoje dzieci do szkoły. Odpowiedzialność za funkcjonowanie siedmioklasowej placówki powszechnej Tymczasowy Komitet powierzył Janinie Skrabinowej, kierownicze „Gospody Polskiej”²⁰⁷. Uczniowie, którzy nie ukończyli edukacji w tej szkole przed repatriacją w 1949 r. kontynuowali ją w Polsce.

Brak pełnych danych uniemożliwia dokładne określenie liczby uczniów pobierających naukę w szkołach powszechnych w Mandżurii, a tym bardziej liczby absolwentów tych placówek. W Szkole Początkowej (Powszechnej)

²⁰⁶ „Ojczyzna” 1947, nr 74, s. 4.

²⁰⁷ AAN, Kolonia Polska w Mandżurii, sygn. 21, Polski Komitet Obywatelski na Mandżurię, Protokół Nr 22 z posiedzenia Polskiego Komitetu Obywatelskiego na Mandżurię z dnia 31.08.1946 r., k. 75–76.

im. dr. W. Łazowskiego uczyło się 397 uczniów w tych latach, dla których znalezione zostały dane. Szczegółowy wykaz zawiera tabela 2.

W placówce im. św. Wincentego à Paulo uczyło się 426 uczniów w tych latach, dla których znalezione zostały dane. Szczegółowy wykaz zawiera tabela 3.

Łącznie w obu szkołach uczyło się 823 uczniów, co jednak nie oznacza, że wszyscy je ukończyli, chociażby z powodu wyjazdu do Polski. W kontekście tej liczby uczniów można przypuszczać, że we wszystkich pięciu placówkach początkowych (powszechnych) uczyło się w latach 1908–1949 ok. 2 tys. dziewcząt i chłopców, uratowanych od niechybnego wynarodowienia.

Zakończenie

Szkoły początkowe (powszechne) diaspory polskiej w Mandżurii powstały i funkcjonowały w niełatwych warunkach politycznych i ekonomicznych. Założone w okresie rządów carskiej Rosji znalazły się po jej upadku w Chinach, następnie w marionetkowym państwie Mandżutikuo, a po jego likwidacji ponownie w Chinach. Wyzwaniem dla utrzymującej je diaspory były nie tylko zmiany polityczne, ale i ekonomiczne. Dla ubożęcej społeczności polskiej, głównie z powodu utraty pracy na Kolei Wschodniochińskiej, ich finansowanie było coraz trudniejsze. Pomoc rządu polskiego uratowała je przed zamknięciem, ale została ona wstrzymana po rozpoczęciu wielkiego kryzysu gospodarczego. Ponownie więc polska diaspora musiała przejąć finansowanie szkół, mimo że sama znajdowała się w trudnym położeniu materialnym.

W zakładaniu i utrzymywaniu szkół początkowych główną rolę odegrały dwa ważne ośrodki diaspory polskiej. Pierwszym z nich było Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Gospoda Polska” i skupiona wokół niej grupa inteligencji, natomiast drugim dwie polskie parafie rzymskokatolickie w Harbinie, z energicznymi proboszczami ks. W. Ostrowskim i ks. A. Leszczewiczem. To dzięki ich zaangażowaniu i umiejętności mobilizowania swoich parafian powstały cztery z pięciu wszystkich polskich szkół początkowych w Mandżurii.

Społeczne i dydaktyczno-wychowawcze rezultaty pracy tych placówek zależały od polskich nauczycieli, o których trudno było w Mandżurii, zwłaszcza tych wykwalifikowanych. Powołane w Harbinie seminarium nauczycielskie zawiesiło swoją działalność z powodu wyjazdu kierownika i większości słuchaczy. Szkoły funkcjonowały więc głównie dzięki pracy osób nieposiadających przygotowania pedagogicznego. Wśród nich byli m.in. księża, emerytowani oficerowie, muzycy i absolwenci Gimnazjum Polskiego im. H. Sienkiewicza. Mimo niskich pensji (poza trzema nauczycielkami na etatach) i nierzadko otrzymywanych z opóźnieniem, trwali na stanowiskach, starając się wykonywać swoje obowiązki jak najlepiej.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi organizatorów szkół, nauczycieli i aktywnemu poparciu części polskiej społeczności możliwe było uratowanie od wynarodowienia sporej rzeszy polskich dzieci.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Ambasada RP w Londynie, sygn. 10.

Ambasada RP w Paryżu, sygn. 103.

Archiwum I.J. Paderewskiego, sygn. 649.

Kolonia Polska w Mandżurii, sygn. 6, sygn. 10, sygn. 15, sygn. 17, sygn. 16, teczka 63, sygn. 18, teczka 3, sygn. 18, teczka 66, sygn. 20, sygn. 38, sygn. 43, sygn. 50, sygn. 66.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych: sygn. 6238, sygn. 10616, sygn. 10617, sygn. 10618, sygn. 10619, sygn. 10389, sygn. 11661.

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, sygn. 565.

Prezydium Rady Ministrów, sygn. 6162/21.

Związek Zawodowy Cukrowni, sygn. 526.

Związek Harcerstwa Polskiego, sygn. sygn. 641, sygn. 2628.

Archiwum Państwowe w Lublinie

Akta Miasta Lublina 1874–1915, sygn. 8510.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie

rkps 4600, t. 4. List K. Symonolewicz do W. Kotwicz z 15.02.1925 r, z 18.12.1936 r.

Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica w Szczecinie

Zbiór Jerzego Czajewskiego, teczka 9.

List J. Brudzewskiej do T. Szukiewicza z 15.04.1937 r.

List Janiny Mieżaniec do J. Czajewskiego z 23.08.1985 r.

List Henryka Piotrowskiego do J. Czajewskiego z 3.10.1985 r.

List Janiny Tyszko do J. Czajewskiego z 20.02.1986 r.

Źródła drukowane

General Survey of Conditions in Manchukuo, Hsinking 1936.

Polskie nazewnictwo geograficzne świata, oprac. L. Ratajski, J. Szewczyk, P. Zwoliński, Warszawa 1959.

Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych, red. Z. Zagórowski, Lwów–Warszawa 1924.

Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych, zestawił Z. Zagórowski, R. II, Warszawa–Lwów 1926.

Sprawną książką Harbina, Charbin 1905.

Sprawozdanie z działalności Gimnazjum Polskiego im. H. Sienkiewicza za rok 1920/21, „Tygodnik Polski” 1922, nr 6.

Sprawozdanie z działalności Polskiego Komitetu Ratunkowego na Dalekim Wschodzie Syberii, Warszawa 1921.

Staszewski J., *Słownik geograficzny. Pochodzenie i znaczenie nazw geograficznych*, Warszawa 1959.

Pamiętniki, wspomnienia, relacje

Brylik, ks. dr, *Z pamiętników polskiego kapłana na Dalekim Wschodzie*, Warszawa 1921.

Czajewska E., *Wspomnienia z lat młodości w Harbinie (Chiny północno-wschodnie 1921–1943)*, oprac., ilustracjami, dokumentami i komentarzem opatrzył J. Czajewski, mps, Szczecin 1985.

Górski K., *Pamiętniki*, z rękopisu, z upoważnienia autora, oprac., red. posłowie Z. Jędrzyński, Toruń 1995.

Harbin – moja młodość, relacja harbińczyka Mariana Dudka, opublikowana przez L. Kryształowicza, „Gazeta Olsztyńska” 1999, nr 65. Dodatek „Wczoraj i dziś” Magazyn, nr 5.

Kosiński A., Kosińska A., *Wspomnienia o Polskim Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Harbinie*, [w:] *Chiny w oczach Polaków. Księga Jubileuszowa z okazji 60-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Chińską Republiką Ludową*, red. J. Włodarski, K. Zeidler, M. Burdelski, Gdańsk 2010.

Papiewska W., *Jan Hempel. Wspomnienia siostry*, Warszawa 1958.

Relacja Borysa Dąbrowskiego z Edmonton w Kanadzie, w posiadaniu autora artykułu.

Relacja Edwarda Kempistego ze Szczecina, w posiadaniu autora artykułu.

Relacja Leonarda Spychalskiego ze Szczecina, syna Stanisława, w posiadaniu autora artykułu.

Relacja Tomasza Symonolewicz z Kłodzka, w posiadaniu autora artykułu.

Relacja Władysława Zienkowicza ze Szczecina, w posiadaniu autora artykułu.

Relacja wspólna Leonarda Spychalskiego i Władysława Zienkowicza, w posiadaniu autora artykułu.

Tokarski J., *Przez Syberię, Mandżurię i Japonię do brzegów Oceanu Spokojnego*, Lwów 1911.

Wspomnienia Władysława Mazura, udostępnione przez W. Zienkowicza ze Szczecina, rkps.

Materiały ze zbiorów prywatnych

Materiały dotyczące Kolei Wschodniochińskiej dr. Witolda Świderskiego z Warszawy.

Spis absolwentów Gimnazjum Polskiego im. H. Sienkiewicza w Charbinie, udostępniony przez J. Czajewskiego ze Szczecina, mps.

Kalendarze

Kalendarz Harbiński na rok 1925, Harbin brw.

Prasa

„Contemporary Manchuria” 1939, t. III, nr 4.

„Biuletyn Polskiej Izby Handlowej w Harbinie” 1932, nr 5.

„Daleki Wschód” 1933, nr 1; 1934, nr 5–6, nr 7; 1935, nr 5, nr 6.

„Harcercz Polski” 1937, nr 3–4.

„Listy Harbińskie” 1932, nr 5, nr 7.

„Listy Polskie z Dalekiego Wschodu” 1917, nr 9; 1918, nr 6/15.

„Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji i Biuletyn Przemysłowo-Handlowy” 1928, nr 2/37, nr 3/38, nr 10/45, nr 12/47.

„Ojczyzna” 1946, nr 8, nr 35; 1947, nr 74, nr 76; 1948, nr 18/99, nr 20/101.

„Polacy Zagranicą” 1932, nr 5; 1935, nr 3–6; 1937, nr 2.

„Polak nad Amurem” 1919, nr 1.

„Polski Kurier Wieczorny Dalekiego Wschodu” 1918, nr 1; 1919, nr 48, nr 51, nr 121, nr 134.

„Polski Kurier Wieczorny” 1919, nr 134, nr 149, nr 152.

„Przegląd” 1920, nr 22; 1921, nr 38, nr 40, nr 42.

„Tygodnik Polski” 1922, nr 6, nr 13; 1925, nr 173, nr 180, nr 189; 1926, nr 214, nr 216, nr 231; 1927, nr 250; 1931, nr 488; 1932, nr 63, nr 513; 1938, nr 1 (816), nr 21, nr 30 (845); 1939, nr 3, nr 7; 1941, nr 34, nr 40.

„Wychodźca” 1923, nr 20, nr 30; 1924, nr 33, nr 41; 1937, nr 13.

Literatura przedmiotu

Aleksandrowicz A., *Mandżuria, jej przeszłość, teraźniejszość, kraj i ludzie*, Warszawa 1937.

A. Ł-a, *Prasa polska na Dalekim Wschodzie*, „Daleki Wschód” 1934, nr 7.

Bagiński H., *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921.

Banasiński E., *Japonia-Mandżuria. Studium polityczno-ekonomiczne*, Warszawa 1931.

Bartnicki A., *Walka o Mandżurię*, Warszawa 1965.

Białynia Chołodecki J., *Ćwierćwiecze kolonji polskiej w Charbinie na Dalekim Wschodzie*, Lwów 1923.

- Bielkiewiczowa A., *Na Dalekim Wschodzie Syberii*, „Wychodźca” 1923, nr 18.
- Bukowicz J., *Leszczewicz Antoni*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2004, szp. 855.
- Chajlar. Monografia głównego miasta kraju „Barga”, cz. 1, „Pamiętnik Charbiński” 1923.*
- Cieślak T., *Historia polskiej dyplomacji w latach 1918–1939*, cz. 1, Warszawa 1959.
- Dembiński H., *Odmowa uznania faktów dokonanych*, Lublin 1939.
- Dzwonkowski R., *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997.
- Gimnazjum Polskie im. H. Sienkiewicza i Szkoła Początkowa im. św. Wincentego à Paulo w Charbinie (Chiny)*, cz. 1, „Pamiętnik Charbiński” 1923.
- Grochowski K., *Polacy na Dalekim Wschodzie*, Harbin w Chinach 1928.
- Historia Parafii Polsko-Katolickiej w Charbinie (Chiny)*, cz. 1, „Pamiętnik Charbiński” 1923.
- Jabłońska A., Krąkowski K., *Z dziejów Polonii harbińskiej*, „Przegląd Orientalistyczny” 1961, nr 2.
- Kościół w Chajlarze*, cz. 1, „Pamiętnik Charbiński” 1923.
- Kościół w Mandżurii*, cz. 1, „Pamiętnik Charbiński” 1923.
- Kratkij tehničeskij železnodorožnyj slovar*, red. B.N. Vedenisov, W.N. Sologubov, S.P. Syromâtnikov, T.S. Hačaturov, Moskwa 1946.
- Neja J., *Polski król Mandżurii*, „Wprost” 2003, nr 9.
- Nernheim S., *Polonia harbińska. (Zarys historyczny)*, „Daleki Wschód” 1934, nr 7.
- Pałyga E.J., *Stosunki konsularne Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970.
- Piotrowski W., *Powstanie Komitetu Ratunkowego i zorganizowanie akcji ratunkowej na Dalekim Wschodzie Syberii*, „Wychodźca” 1923, nr 21.
- Polacy na Dalekim Wschodzie*, „Tygodnik Polski” 1927, nr 248.
- Posadzy I. X., *Przez tajemniczy wschód. Wrażenia w podróży*, Potulice 1940.
- Samujłło J., *Kierbedź Stanisław*, PSB, t. 12, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966–1967.
- Sokolich A., *Polskość na Dalekim Wschodzie*, „Kultura Polski” 1918, nr 27.
- Stan szkolnictwa w Mandżu-Go*, „Daleki Wschód” 1933, nr 12.
- Symonolewicz K., *Kolonia polska w Charbinie*, „Wschód-Orient” 1934, nr 1.
- Symonolewicz K., *Miraże mandżurskie*, Warszawa 1932.
- Szukiewicz T., *Polacy doby powojennej na Dalekim Wschodzie*, „Kwartalnik Instytutu Naukowego do Badań Emigracji i Kolonizacji” 1927, t. 2.
- Tych F., *Hempel Jan Hieronim*, PSB, t. 9, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960–1961.
- Wierzbiański B., *Harcerska służba Polsce poza granicami kraju*, Warszawa 1937.
- Winiarz A., *Działalność Kazimierza Grochowskiego na Dalekim Wschodzie w latach 1906–*

1907, „Rocznik Świętokrzyski”, Seria A – Nauki Humanistyczne 1922, t. 37.
Wojas B.Z., *Dzieje Polonii charbińskiej*, „Zeszyty Historyczne” 1974, nr 30.
Zdrojewski E., *Szkolnictwo polskie poza granicami państwa*, Warszawa 1925.
Zakończenie roku w szkole im. W. Łazowskiego przy Stowarzyszeniu „Gospoda Polska”, „Daleki Wschód” 1934, nr 5–6.

Dr hab. Adam Winiarz, emerytowany profesor Wszechnicy Świętokrzyskiej.
Zainteresowania naukowe: historia oświaty. Publikacje (wybór): *Bronisława Ferdynanda Trentowskiego życie i dokonania*, [w:] *Dziedzictwo Bronisława Ferdynanda Trentowskiego*, red. S. Sztobryn, Łódź 2019, s. 19–81; *Edukacja Stanisława Kostki Potockiego na tle edukacji synów innych rodzin rodu Potockich w XVIII wieku*, „Rocznik Świętokrzyski” 2019, Seria A. Nauki Humanistyczne, t. 35, s. 109–139; *Stanisław Kostka Potocki jako prezes Izby Edukacji Publicznej i dyrektor Edukacji Narodowej w Księstwie Warszawskim (1807–1815)*, „Rocznik Świętokrzyski”. Seria A. Nauki Humanistyczne, 2021, t. 36, s. 5–57; *Działalność Kazimierza Grochowskiego na Dalekim Wschodzie w latach 1906–1937*, „Rocznik Świętokrzyski”, Seria A. Nauki Humanistyczne 2022, s. 3–42; *Współpraca Stanisława Staszica ze Stanisławem Kostką Potockim w latach 1807–1820*, „Zeszyty Staszicowskie” 2024, z. 13, s. 55–74.

Data zgłoszenia artykułu: 9 lipca 2024 r.

Data przyjęcia do druku: 5 grudnia 2024 r.